Po konfiskacie nakład drugi.

Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 242. — ROK XXXVIII.

SRODA 9 WRZESNIA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Rocznica Brześcia.

Dziś, po upływie roku, można sobie spokojnie zdać sprawę z „Brześcia" i z jego skutków.

Byłem w Paryżu, wracając z brukselskiego kongresu międzynarodowego prasy katolickiej, kiedy mnie doszła pierwsza wiadomość o aresztowaniu przywódców opozycji. W paryskim „Temps" znalazłem komunikat naszej usłużnej P. A. T., że aresztowano kilkunastu b. posłów, w czem paru b. ministrów i b. premjera, obciążonych zarzutami „przestępstw natury politycznej i kryminalnej". Wyraźnie: „i kryminalnej"... Pamiętam, jak niesamowite wrażenie wywołała ta wiadomość na mnie, na innych Polakach bawiących w Paryżu i na Francuzach. Trzeba było przypuszczać, że wczorajsi ministrowie okazali się szczególnie niebezpiecznymi dla państwa rewolucjonistami, prawdopodobnie winnymi zdrady głównej, a ponadto pospolitymi złodziejami, którzy kradli srebrne łyżki stołowe, urządzali kradzieże z włamaniem, napady bandyckie i t. p., skoro trzeba było zastosować do nich aż areszt wojskowy jako „środek zapobiegawczy"... Wracałem spiesznie do kraju, pędzony gorączkową chęcią rozwiania tej tajemnicy i dowiedzenia się prawdy. Prawdę tę już znam dzisiaj. Ale nie może mi zejść z pamięci bojaźń, czy ją tak samo znają ci francuscy (i oczywiście angielscy, amerykańscy, belgijscy, szwajcarscy i inni) czytelnicy gazet, których ciężkie oskarżenie polskich polityków zawarte w komunikacie P. A. T., zadziwiło i odpowiednio do Polski nastroiło. Mam bowiem wrażenie, że polskie czynniki oficjalne nie sprostowały dotąd i nie odwołały pierwszej wiadomości o Brześciu, puszczonej równo rok temu w świat.

Znamy prawdę o „Brześciu", jednak przynajmniej my, mieszkający w Polsce, i znamy przedziwne perypetje tej sprawy... A więc, że po paru miesiącach wypuszczono więźniów brzeskich na wolność, jakby się pomylono aresztując ich w dniu 9/10 września 1930 roku, — że wielu z nich mogło potem opuścić granice kraju i podróżować zagranicą, chociaż we wrześniu uznano ich za tak niebezpiecznych dla państwa, iż ich trzeba było zamknąć nie już w cywilnem, ale w wojskowem więzieniu i w dodatku na warunkach specjalnego regulaminu. Przedewszystkiem zaś wiemy, że mimo upływu roku od aresztowania b. więźniowie brzescy nie stanęli dotąd przed sądem i nawet aktu oskarżenia nie otrzymali.

Piszemy o tych rzeczach spokojnie, wstrzymując się od wszelkiego żywszego określenia, choć chodzi o ponury dramat osobisty szeregu ludzi i fakt wielkiej dla państwa doniosłości.

Pascal zauważył, że — gdyby Kleopatra miała była nos nieco krótszy, toby powierzchnia ziemi dziś inaczej wyglądała...

Być może. Czasem drobnostki wywierają wielki wpływ na historję. Ale za to wielkie wypadki zawsze zostawiają głęboki po sobie ślad. „Brześć" niewątpliwie do tych należy.

Leżą wprawdzie na swoich miejscach dalej kodeksy karne i procedury, prawo i etyka są nadal wykładane na naszych wszechnicach, a sądy w dalszym ciągu działają w Polsce.

Państwo przedstawia się dziś naszym obozom politycznym jako instytucja moralna przedewszystkiem, jako zbiorowość, którą równie, jak jednostkę, krępuje prawo moralne. Mówimy oczywiście o stronnictwach opozycyjnych. Jakie zaś z „Brześcia" nauki wyniosło stronnictwo sanacyjne, dowiemy się z jego prasy, która prawdopodobnie nie zechce pominąć milczeniem też rocznicy. W. Z.

Strajk 16.000 robotników w Łodzi.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Proklamowany przez kartel związków zawodowych polskich strajk robotników pończoszniczych w Łodzi ogarnął w dniu dzisiejszym wszystkie fabryki tej gałęzi przemysłu włókienniczego. **Pracę porzuciło około 16.000 robotników.** Tłem zatargu jest dążenie przemysłowców do obniżenia zarobków o 20 od 40%.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). **Fabryka Schelblera i Grohmana w Łodzi zredukuje swą pracę do trzech dni w tygodniu a fabryka Rousseau'a, która szła przez 5 lub 6 dni w tygodniu ograniczy roboty do 3 lub 4 dni w tygodniu.**

ZAPRZECZENIE URZĘDOWE.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). **Z kół urzędowych zapewniają, że pogłoska o mającem jako by nastąpić dalszem obniżaniu poborów urzędniczych nie odpowiadają właściwemu stanowi rzeczy.**

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). **Z kół urzędowych kategorycznie zaprzeczają pogłosce o rzekomo mającem nastąpić zlikwidowaniu departamentu sztuki w Min. Ośw.**

ZŁOTE GODY KAPŁAŃSKIE.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). W dniu dzisiejszym święcił w Warszawie złote gody kapłaństwa proboszcz parafji św. Aleksandra ks. inf. Euzebjusz Brzeziewicz.

Rozbrojenie najważniejszem zadaniem Ligi.

Wielka mowa Grandiego na Zgromadzeniu Ligi Narodów.

Genewa, 8 września. Na dzisiejszem posiedzeniu Zgromadzenia Ligi Narodów dokonano wyboru 6 wiceprezydentów. Wybrano Brianda 44 głosami, lorda Cecila 43, Yoshizawę 43, Curtiusa 42, hr. Apponyi 39 i delegata Kolumbji Restrepo 32 głosami.

Następnie przystąpiono do obrad nad wczorajszym wnioskiem w sprawie przystąpienia Meksyku do Ligi Narodów. Po przemówieniach Curtiusa, lorda Cecila, hiszpańskiego delegata de Madariagi, Brianda, Yoshizawy i delegatów Ameryki Południowej **Zgromadzenie jednomyślnie przyjęło rezolucję, zapraszającą Meksyk do przystąpienia do Ligi Narodów.** Po przyjęciu jeszcze wniosku delegata angielskiego, w którym Liga Narodów wyraża narodowi chińskiemu współczucie z powodu katastrofalnej powodzi w dolinie rzeki Jangtse, przystąpiono do ogólnej debaty politycznej.

Pierwszy zabrał głos delegat włoski **Grandi.** W mowie swej największą uwagę poświęcił Grandi **kwestji rozbrojenia**, która, jak zaznaczył, zdaniem rządu włoskiego, jest punktem kulminacyjnym, wokół którego obracają się wszystkie inne problemy. Nawiązując do zależności wzajemnej trzech czynników: rozbrojenia, bezpieczeństwa i rozjemstwa, Grandi podkreślił z naciskiem, że zasadniczym warunkiem bezpieczeństwa jest rzeczywiste rozbrojenie.

„Statut Ligi Narodów — mówił Grandi — zobowiązuje nas do rozbrojenia. Zobowiązanie to wynika jednak i z innych, głębszych przyczyn". Grandi podkreślił następnie wzrost solidarności międzynarodowej, wskazując z tej okazji na szlachetny gest prezydenta Stanów Zjednoczonych Hoovera, oraz na konferencje dyplomatyczne ostatnich miesięcy. Mówca przeszedł w dalszym ciągu swego przemówienia do współzależności między rozbrojeniem a regulacją kwestji długów wojennych i oświadczył: **„Zmniejszmy nasze zbrojenia, a zobaczymy, że wkrótce znikną barjery odgradzające życie gospodarcze poszczególnych państw. Rozbrojenie jest najważniejszem zadaniem, jakie ma do spełnienia Liga Narodów".**

Grandi oświadczył w formie stanowczej, iż **konferencja rozbrojeniowa musi się rozpocząć w dniu 2 lutego 1932 r.** Tymczasem, aż do ukończenia prac międzynarodowej konferencji rozbrojeniowej Grandi proponuje zawieszenie wszelkich zbrojeń. Sądzi on, **że już od tej chwili możnaby dojść do skutecznego i rzeczywistego zawieszenia zbrojeń przynajmniej do czasu zakończenia obrad konferencji rozbrojeniowej**, na co ze specjalnym naciskiem zwraca uwagę **Ligi Narodów.** Ogólny i natychmiastowy pakt w sprawie zaniechania wykonania programu zbrojeń byłby nietylko dla narodów przykładem dobrej woli, lecz także stworzyłby dla konferencji rozbrojeniowej pożądaną atmosferę tak pod względem psychologicznym, jak i politycznym. Po utworzeniu atmosfery, koniecznej dla solidarnej współpracy, łatwiej będzie usunąć nieporozumienia, jakieby istniały między poszczególnemi państwami. — W związku z tem wspomniał Grandi o układzie lokarneńskim, który zapoczątkował nową erę zaufania między pewnemi państwami europejskiemi.

Po przemówieniu Grandiego posiedzenie odroczono do popołudnia.

Rada Ligi przyjęła orzeczenie Trybunału Haskiego.

Genewa, 8 września. Przy końcu wczorajszego posiedzenia Rady Ligi przewodniczący Lerroux oświadczył, że wobec deklaracyj rezygnacyjnych złożonych przez delegatów austrjackiego i niemieckiego przed komisją europejską w dniu 3 b. m. kwestja unji celnej stała się nieaktualną. Przewodniczący wyraził Międzynarodowemu Trybunałowi w Hadze podziękowanie za szybkie załatwienie powierzonego mu zadania a następnie na jego propozycję Rada Ligi jednomyślnie przyjęła rezolucję następującą:

„Rada Ligi przyjmuje do wiadomości orzeczenie Międzynarodowego Trybunału w sprawie projektu austro-niemieckiej unji celnej. Ze względu na oświadczenie w komisji europejskiej w dniu 3 b. m. Rada Ligi nie widzi potrzeby dalszego kontynuowania obrad w tej materji.

—o—

Konferencja „okrągłego stołu" w Londynie.

Londyn, 8 września. W pałacu St. James w Londynie rozpoczęła się druga angielsko-indyjska konferencja „okrągłego stołu", której przewodnictwo objął ponownie lord **Sankey.** Na ogólną liczbę 31 delegatów indyjskich obecnych jest tylko 22. **Reszta wraz z Gandhim przyjedzie do Londynu z końcem bież. tygodnia.** Z tej też przyczyny nie należy się spodziewać, aby przed zebraniem się kompletu zapadły jakiekolwiek ważniejsze uchwały. Pierwsze posiedzenie poświęcone było mowom powitalnym i sprawom formalnym. Mac Donald, który na krótki czas zjawił się w pałacu w celu powitania delegatów oświadczył:

„Mogę zapewnić, że wytężone będą wszystkie nasze siły, aby dobre stosunki, jakie panowały podczas pierwszej konferencji zostały nadal utrzymane i aby prace tej konferencji zostały uwieńczone wynikiem pomyślnym dla obu stron".

GANDHI W PORT SAID.

Londyn, 8 września. W przejeździe do Londynu Gandhi przybył wczoraj do Port Saidu, witany przez delegacje indyjskie i przyjmowany miodem i mlekiem kozłem. Ponieważ Gandhi miał wczoraj swój „dzień milczenia", przeto od powiedzi udzielał na piśmie.

POŻAR NA OKRĘCIE.

Amsterdam, 8 września. Na pokładzie parowca niemieckiego „Ulanga" powracającego z Afryki wschodniej wybuchł pożar, w chwili gdy znajdywał się w pobliżu Vlissingen. Ponieważ niepodobieństwem było pożar ugasić własnemi siłami, parowiec ruszył całą siłą pary do Antwerpji, gdzie oczekiwała już nań straż pożarna, której po dłuższych wysiłkach udało się pożar opanować. Cały przód parowca został poważnie uszkodzony. Załogę musiano wysadzić na ląd. Z ludzi nikt nie odniósł uszkodzenia.

ZATONĄŁ ŻAGLOWIEC.

Sztokholm, 8. 9. (PAT). Mały dwumasztowiec „Mainz" zatonął na północ od Vieby (wyspa Gotland). Czterej członkowie załogi utonęli, trzej zaś zostali uratowani.

B. KRÓL ALFONS W PRADZE.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Przez kilka dni bawił w Pradze czeskiej były król Alfons i zwiedził miasto szczegółowo, nie omijając żadnych osobliwości.

POWRÓT „NAUTILUSA".

Oslo, 8 września. Łódź podwodna Wilkinsa, „Nautilus", powróciła dziś w południe z podróży w okolice podbiegunowe do Long Year City na Szpicbergu.

—o—

Bruksela, 8 września. W pobliżu lotniska Nivelles spadł dziś samolot angielski i uległ rozbiciu obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

—:o:—

O czem piszą inni?...

Prasa sanacyjna w obronie moralności

W prasie sanacyjnej spotykamy obecnie mocne akcenty w obronie moralności (!), praworządności (!), etyki (!) i t. p.

„Nie należy zapominać — pisze „Gazeta Polska" — że przewlekły kryzys gospodarczy i związane z nim najistotniej bezrobocie, w sposób fatalny ciążą na całem społeczeństwie, wywierając zgubny wpływ na poszczególne dziedziny jego życia. Pociągają za sobą wzrost radykalizmów społecznych w najbardziej jaskrawej formie, obniżają poziom etyki i życia moralnego, powiększają rozmiar przestępczości, wpływają w straszliwie ujemny sposób na zdrowotność społeczeństwa i t. p.".

Szkoda, że dopiero lęk przed skutkami kryzysu gospodarczego nasunął „Gazecie Polskiej" troskę o — moralny poziom społeczeństwa... Również i wojewodziński „Dzień Pomorski" zauważa:

„Nie ulega wątpliwości, iż czasy ostatnie zaznaczyły się szeregiem przestępstw i zbrodni, budzących słuszne zaniepokojenie w społeczeństwie. Przyczyn nie trzeba daleko szukać. Jeżeli w pewnych wypadkach i na dość wyraźnie ograniczonym terenie są one polityczne, to w głównej masie i na całym terenie państwa wypływają z rozluźnienia więzów etycznych w mniej dyscyplinowanych przez kulturę duchową środowiskach — zjawiska stale towarzyszącego cięższym kryzysom — zwłaszcza ekonomicznym, wyrzucającym na bruk, w objęcia niedostatku i bezrobocia, setki tysiące ludzi".

Nie trzeba przesadzać! Obniżenie się poziomu moralnego ma jeszcze inne źródła prócz — kryzysu gospodarczego. Wie o nich prasa sanacyjna lepiej, niż my!

Francuz o stosunkach politycznych w Polsce.

Pos. Stroński **zastanawia się** w „Gazecie Warszawskiej" **nad przyczyną małej** skuteczności pociągnięć naszej dyplomacji na terenie zagranicznym. Stwierdza, że **nie tyle winni tu ludzie, co — system**, którego

„wygląd zagranicą jest taki, że prowadzenie w tych warunkach dobrej polityki zagranicznej jest niemożliwością".

A na poparcie tego twierdzenia przytacza wyjątki z książki **prof. Barthélemy**, jednego z najlepszych prawników francuskich... Opisawszy stosunki w Polsce od maja 1926 roku, oświadcza prof: B.:

„Zdarzenia te (z maja 1926) głębokim smutkiem przejęły przyjaciół Polski, których we Francji jest bez liku, a którzy żywili nadzieję, że wielki ten naród zmartwychwstawszy, wzrastać będzie w porządku, prawie jedności serc, współpracy stronnictw... W rządzie p. Sławka, utworzonym 4 grudnia 1930, na 18 członków **znalazł się 1 marszałek, 3 generałów i sześciu pułkowników** (podane z nazwiskami). Oficjalni komentatorowie usiłują wykazywać, że mimo to nie jest to rząd militarystyczny... Kto może, niech wierzy... I pocóż (po dokładnem przedstawieniu Brześcia) dodawać objaśnienia, które same się narzucają i wynikają w sposób stanowczy z samego przedstawienia zdarzeń"... (dalszego ciągu wogóle u nas przytaczać nie można)...

Może przecież te i podobne, których nie brak, poglądy ludzi życzliwych nam całą duszą otworzą oczy kierownikom nawy państwowej na właściwe przyczyny naszych niepowodzeń dyplomatycznych.

Kto wygrał w Genewie?

Genewski korespondent „Gazety Polskiej" pisze triumfalny artykuł o „wielkiej klęsce Niemców" w Genewie w postaci rezygnacji z Anschlussu.

„Wymagania Francji — pisze — są twarde. Formuły ogólne ułatwiają upozorowanie rezygnacji — ale nie dotykają gruntu konkretnych zysków. We wtorek jest już ostatnia chwila. P. Schober mocnym głosem, p. Curtius z pewną nonszalancją wyrzekają się dobrowolnie Anschlussu i składają swoje wielkie plany do lamusa historji. Moment jest dramatyczny. W sali panuje cisza i powiew melancholji. **Wielka gra zakończyła się niebywale wielką przegraną.** Drobne zyski materjalne — jeszcze zresztą tylko w perspektywie — nie pokryją kompletnej upadłości politycznej mężów stanu z 19 marca".

Trzeźwiej ujmuje „Nowy Dziennik" pytanie: kto przegrał w Genewie?

„Zdaje się, że — odpowiada — to tak jest: Prawniczo **wygrała Francja**, ale to mało znaczy, bo w międzyczasie znikł z widowni sam przedmiot sporu. **Politycznie jednak wygrały Niemcy**, bo przekonały się, a świat nagle spostrzegł, że mają możnych protektorów na świecie, którzy nie mają zamiaru bronić im powiększenia.

Dobrze, czy niedobrze — ale tak jest, a nie inaczej. Niemcy wyszły z Hagi pomimo przegranej, wzmocnione w kierunku możności dokonania w przyszłości Anschlussu Austrji".

Natomiast nie można zgodzić się ze zdaniem „Nowego Dziennika", jakoby ta sprawa była dla Polski „obojętna". Obojętna nie jest, bo dotyczy gospodarczego i politycznego **wzmocnienia Niemiec.**

Sprawy gdańskie i śląskie w Genewie.

strzega polepszenie się stosunków. — Gdańsk strzega plepszenie się stosunków. — Gdańsk oskarża. — Gdzie nasze zwycięstwo? — Skargi ze Śląska i kontrmemorjał p. Trunkhardta. O dodatkowe, uzupełniające sprawozdanie. — P. woj. Grażyński.

Prawdopodobnie w następnym tygodniu zajmie się Rada Ligi Narodów sprawami polsko-niemieckiemi, które na poprzedniej sesji, w maju, nie zostały ostatecznie załatwione. Są to: **zatarg Polski z Gdańskiem i skargi mniejszości niemieckiej z powodu gwałtów podczas wyborów na Śląsku.**

W sprawie Gdańska ponieśliśmy w maju lekką porażkę. Mianowicie Rada Ligi stwierdziła, że zatarg był zatargiem między Wolnem Miastem a **Polską** (a nie Ligą) i wezwała obie strony, by uczyniły wszystko, co jest w ich mocy, by zachować dobre stosunki. Min. Zaleski wstrzymał się od głosowania, bo **był z tego ujęcia sprawy niezadowolony.**

Nic dziwnego. Rada Ligi nie zażądała ani rozwiązania bojówek nacjonalistycznych, ani rewizji procesów (np. procesu Gengerskiego), z powodu których doszło do znanego zatargu między p. Ziehmem a generalnym komisarzem Rzplitej p. Strassburgerem. Tembardziej oczywiście nie wzięła pod uwagę pomysłu wprowadzenia do Gdańska polskiej policji (lub wojska) celem zapewnienia bezpieczeństwa. **Uznano poprostu, że policja i sądy gdańskie najzupełniej wystarczają do zapewnienia bezpieczeństwa.**

Nowe sprawozdanie Wysokiego Komisarza Ligi, podane przez nas wczoraj w streszczeniu, idzie po tej samej linji. Hr. Gravina twierdzi mianowicie, że po powrocie do Gdańska **stwierdził pewne uspokojenie umysłów i że poprawa stosunków polsko-gdańskich utrzymuje się nadal**, aczkolwiek osobisty stosunek między p. Strassburgerem a p. Ziehmem nie został jeszcze dostatecznie wyjaśniony. To jest sedno sprawozdania. Gdyby Rada Ligi miała tylko z niem do czynienia, łatwo przewidzieć, coby uczyniła. Uchwaliłaby podziękować obu stronom, że przyczyniły się do polepszenia stosunków i wyraziłaby nadzieję, że w dalszym ciągu te stosunki będą się poprawiać. Byłoby to może okraszone pięknemi słowami o pokoju, zgodzie, braterstwie ludów etc. Takby może było, gdyby — powtarzamy — Rada Ligi miała przed sobą tylko sprawozdanie hr. Graviny.

Ale do sprawozdania dołączone są dwa załączniki. Jeden to pismo Senatu gdańskiego, który oskarża Polskę, że celowo szkodzi Gdańskowi i zagraża jego bezpieczeństwu. Drugi to pismo rządu polskiego, krótkie, spokojne, wolne naogół od zarzutów przeciw Gdańskowi.

Cóż się zatem dzieje? **Oto Gdańsk z oskarżonego zamienia się w oskarżyciela.** Zanosiło się w kwietniu na to (a przynajmniej takiemi nadziejami łudziła opinję prasa sanacyjna), że Gdańsk będzie przez Ligę oskarżony o tolerowanie niesłusznych wyroków, napadów na obywateli polskich, manifestacyj bojówek Hitlera etc. Tymczasem teraz Gdańsk oskarża Polskę!

Życzymy dyplomacji polskiej jak najwięcej sukcesów, ale w takiej sytuacji niepodobna zrozumieć, w jaki sposób możnaby odnieść zwycięstwo. Jeśli Rada Ligi odeprze zarzuty Gdańska, to cóż z tego? Czy to będzie zwycięstwem? Może tak napisze prasa sanacyjna, ale nieoghipiony jeszcze czytelnik będzie się musiał uśmiechnąć. Myślał przecież w kwietniu, że Liga powinna pozwolić Polsce na wprowadzenie polskich organów bezpieczeństwa (jeśli nie wojska), zmusić Gdańsk do zmiany wyroków w sprawie napadów na Polaków, do zupełnego rozbrojenia i usunięcia bojówek, a teraz miałby się cieszyć z samego tylko niepowodzenia zarzutów Gdańska? Cóżbyśmy powiedzieli o człowieku, którby poszedł do sądu jako oskarżyciel a wychodząc cieszył się, że on sam, oskarżyciel, nie został skazany.

Być może zresztą, że sprawa weźmie jeszcze inny obrót, ale w każdym razie przestrzec należy przed nadziejami czynionemi przez prasę sanacyjną.

A teraz sprawy śląskie. W maju wzięły one dla nas również obrót naogół niepomyślny, bo Rada Ligi Narodów odroczyła wbrew życzeniom Polski przyjęcie sprawozdania Yoshizawy do września. Sprawozdanie to było dla Polski **korzystne.** Proponowało, by uznać sprawę zajść podczas wyborów na Śląsku za załatwioną. Ale p. Curtius oparł się temu, bo nie miał czasu przestudjować sprawozdania i zwyciężył. **Sprawozdanie odłożono do września.** W międzyczasie nadeszły do Genewy nowe zażalenia mniejszości niemieckiej, które niewątpliwie wzmocnią pozycję p. Curtiusa. Był on już u p. Yoshizawy i usiłował go skłonić do wycofania sprawozdania. Gdyby przekonał Japończyka, to Rada mogłaby uznać zarządzenia władz polskich za niewystarczające i zażądać nowych.

Ale nie wiemy, czy się p. Curtiusowi powiodło.

Wagę nowych skarg niemieckich starają się osłabić dwaj Niemcy: p. **Trunkhardt** z Rybnika i p. **Danielewski** z Łodzi. Zapewniają, że mniejszość niemiecka w Polsce jest zadowolona i wcale nie życzy sobie ustawicznych sporów z rządem polskim. P. Trunkhardt wysłał do Genewy memorjał imieniem organizacji „Liga für Völkerfrieden". Atoli ta organizacja, jeśli **nie składa się tylko z prezesa**, jak twierdzi prasa niemiecka, to w każdym razie nie jest organizacją liczną i wpływową. „Deutscher Kultur und Wirtschaftsbund", w którym działał p. Danielewski, też nie jest żadną potęgą.

Bylibyśmy spokojniejsi o wynik rozpraw genewskich, gdyby zamiast memorjału p. Trunkhardta sekretarjat Rady Ligi otrzymał **dodatkowe sprawozdanie rządu polskiego** w sprawie zarządzeń z powodu zajść wyborczych na Śląsku (chociażby dlatego, że w maju nie wszystkie procesy były ukończone). Na to nigdy nie jest zapóźno i żadnej ujmyby to Polsce nie przyniosło. Że bowiem podczas wyborów doszło do oburzających napadów na obywateli narodowości niemieckiej, to jeszcze nie jest katastrofa. Takie rzeczy zdarzają się i w innych krajach. Chodzi tylko o to, by sprawcy zostali surowo ukarani. **Tego wymaga honor Polski.** Otóż przeprowadzono już szereg procesów i już w maju przedłożyła Polska w Genewie długą listę osób osądzonych i skazanych. Ale poza wyrokami sądowemi (których krytykować nie można), były jeszcze inne rzeczy do zrobienia. Organizacje sanacyjne powinny były przeprowadzić propagandę w duchu uspokojenia umysłów i polepszenia stosunku do mniejszości niemieckiej. Ponadto nie widać przyczyny, dlaczegoby nie było możliwem **przeprowadzenie pewnych zmian personalnych.** Skoro w związku z „pacyfikacją" uznano, że p. Nakoniecznikoff-Klukowski i gen. Składkowski mogą pracować na innych stanowiskach, dlaczegóż nie uznano, że dr. Grażyński mógłby także działać gdzieindziej?

Tymczasem p. Grażyński pojechał do Genewy a z prasy sanacyjnej wynikałoby, że jego stanowisko jest tak mocne, jak... mury wybudowanego przez niego zamku w Wiśle. Zdaje się, że dyplomacja nasza żądać będzie przyjęcia majowego sprawozdania bez dalszych dyskusyj. Zobaczymy, jaki będzie wynik.

S. S.

Listy z Warszawy.

Po zbrodni truskawieckiej. — Jej konsekwencje. — Aktualności polityczno-społeczne. — Kłopotliwa sytuacja. — Dyrektor Solski w nowej roli.

(Korespondencja własna „Głosu Narodu").

Warszawa, we wrześniu.

W niefrasobliwy, mimo wszystko, nastrój warszawskich kół politycznych, wiadomość o zamachu na posła Hołówkę uderzyła, jak grom. Inaczej, rzecz prosta, zareagował na zbrodnię truskawiecką obóz rządowy, inaczej opozycja, ale różnica dotyczyła tylko formy, gdyż tu i tam wrażenie było silne, a potępienie zbrodni bezwzględne. Przedewszystkiem ze względów ludzkich. Następnie zadecydowały o niem przyczyny natury politycznej. Zabójstwo posła Hołówki uczyniło znowu aktualnem zagadnienie polityki mniejszościowej!

Na łamach prasy opozycyjnej poczęły pojawiać się głosy, ostro krytykujące politykę rządu, w stosunku do Rusinów. Polityce tej zarzucano, nie bez słuszności, zygzakowatość, przerzucanie się z jednej ostateczności w drugą. Od tendencyj jaskrawo-pojednawczych i ugodowych do „pacyfikacji" Małopolski Wschodniej, Brześcia i wyborów, i odwrotnie. Niestety, krytykując tę politykę, nie umiano przeciwstawić jej innej. Dowodzi to niewiadomo już po raz który, jak trudne i skomplikowane jest zagadnienie stosunków polsko-rusińskich. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że nie da się ono załatwić ani na podstawie bezkrytycznego sentymentu, ani, tembardziej, w drodze zarządzeń represyjnych.

Droga do osiągnięcia porozumienia między dwoma narodami jest daleka i niełatwa. Cel ten może być osiągnięty dopiero w rezultacie mądrej, przewidującej i konsekwentnej polityki. Nie miejsce tu na szczegółową analizę tej polityki i wyszczególnianie jej wszystkich metod i środków, ale trzeba przyjąć za fakt, nie ulegający najmniejszej wątpliwości, że **podstawą jej musi być silny polski stan posiadania w Małopolsce Wschodniej.** Wzmacnianie więc polskości, stwarzanie dla niej warunków największego rozwoju, do czego, między innemi, prowadzi konsolidacja żywiołu polskiego, co nie jest znowu zadaniem zbyt trudnem, jeśli się weźmie pod uwagę, że różnice i antagonizmy partyjne, tak ostre w innych dzielnicach kraju, tam, w Małopolsce Wschodniej, ze zrozumiałych powodów schodzą na plan dalszy — to są najważniejsze wytyczne, któremi winien kierować się każdy rząd w swej polityce w stosunku do Małopolski Wschodniej. O tem niezawsze się pamięta. Tragiczny zgon posła Hołówki znowu przypomniał o istnieniu tego zasadniczego aksjomatu, którego walor jest trwalszy i pewniejszy od wszelkich konjunktur politycznych, z natury rzeczy opartych na chwiejnych podstawach. Zbrodnia truskawiecka musi mieć głębsze konsekwencje poza wykryciem i ukaraniem jej sprawców. Jedną z nich, bodaj najważniejszą, winno być uznanie zasady wzmacniania i utrwalania elementu polskiego w Małopolsce Wschodniej. I to nie z pobudek szowinistycznych, ale w imię polskiej racji stanu, która ugodę z Rusinami uważa również za pilne i ważne zadanie.

Zbrodnia truskawiecka przysłoniła sobą na krótki czas różne aktualności polityczno-społeczne, w które tak obfituje nasze życie publiczne. Zacznijmy od **walki z bezrobociem**, która właściwie w obecnych warunkach nie będzie żadną walką, ale zabiegami, miejmy nadzieję, że są celowymi o złagodzenie następstw bezrobocia. Sprawa ta była szczegółowo omawianą na 2-ch posiedzeniach rady ministrów i główne podstawy zamierzonej akcji są już mniej więcej znane. Obecnie specjalny komitet przy prezydjum Rady Ministrów opracowuje ściślejszy plan działania. W najbliższym czasie ma być podany do wiadomości publicznej i wtedy społeczeństwo polskie będzie mogło obszernie o nim się wypowiedzieć. Narazie można mówić tylko o zasadniczem stanowisku społeczeństwo wobec projektowanej akcji. Jest ono zdania, że akcja uda się tylko wówczas, gdy w swej organizacji uwzględniać będzie w najszerszym zakresie czynnik społeczny-obywatelski. Ta jednolita opinja winna być wskazówką dla komitetu.

Wogóle, bezrobocie, zamierzone lub doszłe do skutku strajki — są to tematy, które coraz więcej zajmują miejsca na łamach prasy stołecznej. Ucichło narazie o strajku pracowników miejskich, chociaż żaden z powodów, powodujących wrzenie w tem środowisku, nie został usunięty. W każdym razie przeciąganie tej sprawy zdaje się świadczyć, że w tej chwili niema bezpośredniego niebezpieczeństwa wybuchu strajku. Zresztą strajk pracowników samorządowych w tym czasie, kiedy wszyscy w większym lub w mniejszym stopniu dotknięci są skutkami kryzysu nie byłby usprawiedliwiony i nie znalazłby poparcia opinji publicznej. Z tego zdają sobie sprawę organizacje, jednoczące pracowników miejskich, stąd pochodzi ich rezerwa w operowaniu hasłami strajkowemi. Odgrywa w tem także dużą rolę obawa przed rozpętaniem burzy, z której mógłby skorzystać ktoś trzeci. A że ten trzeci — komuniści — nie ustają ani na chwilę w swej wywrotowej pracy, świadczy chociażby fakt rewizji w gmachu Sądu Apelacyjnego i aresztowanie jednego z urzędników pod zarzutem należenia do partji komunistycznej. Wrażenie tej rewizji, nie pierwszej przytem w najwyższych instytucjach sądowych, było w Warszawie ogromne.

Pisząc o aktualnościach polityczno-społecznych, nie można pominąć „kwestji teatralnej". **Walka, która toczyła się od paru miesięcy między dyrektorami teatrów a Związkiem Artystów**, doprowadziła do zamknięcia teatrów, ale nie dała zwycięstwa ani jednej, ani drugiej stronie. Wytworzyła się sytuacja bardzo kłopotliwa dla stron walczących. Oczywiście, ten stan rzeczy nie może długo trwać i musi przyjść do kompromisu. Jeżeli Związek Artystów Scen Polskich stać będzie nadal na swem nieprzejednanem stanowisku, to nieuniknioną konsekwencją tego będzie rozbicie aktorskiej organizacji. Zdaje się, że o dalszym przebiegu zatargu zadecydują próby uruchomienia Teatru Narodowego, którego to zadania podjął się z ramienia władz miejskich, znakomity artysta i były długoletni dyrektor teatru krakowskiego, p. Ludwik Solski. Cała kulturalna Warszawa śledzi zabiegi dyrektora Solskiego z najżyczliwszem zainteresowaniem. **A. D.**

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Na ziemiach Rzpltej

Cenny dar dla katedry gnieźnieńskiej.

Z okazji odsłonięcia pomnika Bolesława Chrobrego w Gnieźnie **Prezydent Rzplitej ofiarował Katedrze gnieźnieńskiej, jako stolicy Ks. Prymasa, tron Wilhelma II,** pozostały w Zamku poznańskim. Wspomniany zabytek historyczny umieszczono chwilowo w starym kapitularzu. Tron, który zdobił niegdyś salę reprezentacyjną Zamku poznańskiego, **zbudowany jest z białego marmuru** karraryjskiego w stylu bizantyjsko-romańskim i waży około 90 centnarów.

Uroczysty obchód 1500-lecia Soboru Efeskiego i 11-lecia „Cudu nad Wisłą“

Z Kielc piszą nam:

W dniu 15-go sierpnia w Katedrze Kieleckiej odbył się uroczysty obchód ku uczczeniu 1500 lecia Soboru Efeskiego. Wieczorem w przeddzień uroczystości straż ogniowa urządziła capstrzyk. Obchód rozpoczął się o godz. 5-ej rano odśpiewaniem w Katedrze godzinek do Matki Boskiej przez licznie zebranych parafjan. Następnie wierni wysłuchali prymarji z wystawieniem Najśw. Sakramentu i nauką, po której do Generalnej Komunji św. przystąpiło przeszło 2500 osób. O godzinie 11-ej rano po uroczystem wprowadzeniu do Katedry **ks. biskup Łosiński** odprawił uroczystą Sumę z wystawieniem Najśw. Sakramentu. Kazanie wygłosił **ks. kanonik dr. Pilch.** Po Sumie odbyła się procesja dookoła Katedry, w której wzięły udział wszystkie stowarzyszenia, bractwa i cechy z chorągwiami.

Nieszpory popołudniu odprawił **ks. infułat Czerkiewicz.**

Wieczorem staraniem Stow. Młodzieży Polskiej ku uczczeniu 11-ej rocznicy „Cudu nad Wisłą“ odbyła się podniosła Akademja, podczas której odegrano sztukę p. t. „Za wolność Polski“.

W mieście domy katolickie były przybrane chorągwiami, a balkony i okna kwiatami i obrazami Matki Boskiej.

Uczestnik.

Drugi zjazd matematyków polskich w Wilnie.

W dniach od 23 do 26 września odbędzie się w Wilnie drugi zjazd matematyków polskich, organizowany przez Polskie Towarzystwo Matematyczne. (Pierwszy zjazd odbył się we Lwowie w roku 1927). Komitet organizacyjny zjazdu utworzony przez oddział wileński Polskiego Towarzystwa Matematycznego otrzymał **zgłoszenia ze wszystkich środowisk naukowych w Polsce.** Zgłosili również swój udział goście zagraniczni: Prof. A. Bilimowicz z Białogrodu, A. Denjoy z Paryża, L. Godeaux z Liege, V. Hlavaty z Pragi, J. Kampe de Feriet z Lille, L. Lichtenstein z Lipska, P. Serdescu z Cluj (Rumunja), L. Tonelli z Pizy.

W programie zjazdu przewidziane są posiedzenia ogólne z odczytami prof. S. Banacha, A. Denjoy, S. Dicksteina, K. Kuratowskiego, S. Mazurkiewicza, L. Lichtensteina, J. Łukasiewicza, W. Sierpińskiego, S. Zaremby.

Uroczyste otwarcie zjazdu nastąpi dnia 23 bm. Wszelkich informacyj w sprawie zjazdu udziela biuro komitetu organizacyjnego — Seminarjum Nauczycielskie U. S. B., Wilno, ul. Zamkowa 11.

Wykrycie jaczejki komunistycznej w Bydgoszczy.

Władze śledcze, które od dłuższego czasu znajdowały się na tropie komunistów, operujących w Bydgoszczy, przystąpiły onegdaj w nocy do likwidacji miejscowej jaczejki.

W jednym z lokali **aresztowano okręgowy komitet w czasie narad.**

Znaleziono tam kilkadziesiąt tysięcy ulotek komunistycznych, powielacz, odezwy i ciekawą korespondencję z komunistami w Warszawie.

Aresztowano 8 osób, m. in. Michała Szulimowskiego, specjalistę od propagandy wśród wojska, oraz członka komitetu dzielnicowego niejakiego Leona Sitarskiego.

———:o:———

SEKWESTRATORZY — DEFRAUDANTAMI. W magistracie m. Chełma wykryto nadużycia, których dopuszczali się sekwestratorzy miejscy: Niewiadomski Stanisław i Czarka Wacław. W związku z powyższem prowadzone jest energiczne dochodzenie. Jak stwierdzono, nadużycia popełniane były od początku 1930 roku. Obu defraudantów aresztowano.

KŁUSOWNICY ZAMORDOWALI LEŚNICZEGO. W lasach dóbr ks. Radziwiłła w powiecie łuninieckim, zamordowany został leśniczy Aleksandrowicz. Aleksandrowicza znaleziono w lesie z przestrzeloną kilkakrotnie kulami piersią. Przeprowadzone dochodzenia ustaliły, że **Aleksandrowicz padł ofiarą kłusowników leśnych,** z którymi prowadził zaciętą walkę. Zabójców jeszcze nie ujęto.

ŚMIERĆ TROJGA DZIECI W PŁOMIENIACH. W miasteczku Zelów pow. sieradzkiego wybuchł pożar w niewielkim domku, zamieszkałym przez rodzinę, składającą się z małżeństwa i trojga nieletnich dzieci. Pożar powstał wieczorem, gdy dzieci spały, a rodziców nie było w domu. Nim straż ogniowa przybyła na miejsce, domek stanął cały w płomieniach. **Troje dzieci poniosło śmierć.** Straży ogniowej udało się tylko pożar zlokalizować. **Matkę w stanie silnego rozstroju nerwowego i ojca, który dostał ataku sercowego, przewieziono do szpitala.** Tragedja sprawiła w Zelowie i okolicy duże wrażenie.

———X———

Prasa niemiecka o polskim policjancie.

Pomimo szowinizmu, z jakim prasa niemiecka traktuje każdą wiadomość z Polski, od szeregu dni obiega najpoważniejsze pisma niemieckie następująca notatka o polskim policjancie:

Do jednej z piekarń w Katowicach wszedł jakiś nędznie wyglądający człowiek, który korzystając z panującego tam tłoku **porwał bochenek chleba i zaczął uciekać.** Posterunkowy, który w pobliżu pełnił służbę, puścił się za uciekającym w pogoń, zanim go jednak dogonił, ten zniknął w otworze nędznego, napoły walącego się baraku. Za uciekającym wpadł do baraku również policjant, zatrzymał się jednak na progu, uderzony straszliwą nędzą, jaką zobaczył. Pod pochyloną od wiatru ścianą z desek leżało na barłogu czworo wynędzniałych dzieci. W drugim rogu leżała zupełnie apatycznie jakaś młoda kobieta, jakby dogorywała. **Gdy dzieci zobaczyły chleb, rzuciły się nań żarłocznie.** Na ten widok **policjant nie mógł powstrzymać wzruszenia;** sam niezbyt hojnie uposażony, wcisnął biedakowi w rękę kilka złotych, pozostawiając sobie tyle tylko, by móc zapłacić piekarzowi za skradziony chleb.

Prasa niemiecka stwierdza z żalem, że nazwiska poczciwego polskiego policjanta nie udało się ujawnić.

———oOo———

Statystyka gradowa w Polsce.

Rok 1930 był pierwszym rokiem systematycznych obserwacyj nad opadami gradowemi w Polsce. Z inicjatywy dyrektora Instytutu Meteorologicznego, prof. Dobrowolskiego, zorganizowana została w kraju **sieć korespondentów gradowych,** składająca się z korespondentów rolnych Głównego Urzędu Statystycznego, w liczbie 6.600, z powiatowych inspektorów ubezpieczeniowych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń wzajemnych w liczbie 539, z korespondentów Instytutu Meteorologicznego w liczbie 335, oraz z korespondentów gradowych innych towarzystw ubezpieczeniowych.

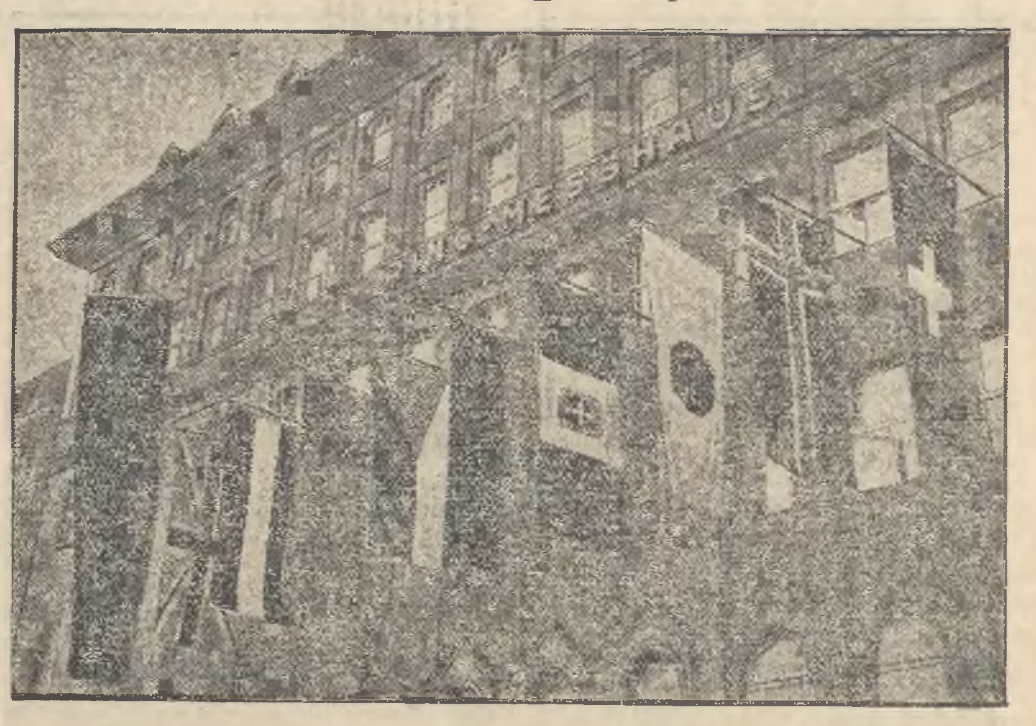
Ubezpieczeniem od gradobicia zajmuje się poza P. Z. U. Wzajemnych jeszcze 8 innych towarzystw ubezpieczeniowych, jak „Vesta“, „Snop“, „Orzeł“, „Port“ i inne tworzące t. zw. „Zrzeszenie towarzystw ubezpieczeń od gradobicia“, które zdecydowały się we własnym, dobrze zrozumiałym interesie, współpracować w badaniach naukowych w dziedzinie statystyki gradobicia.

W ten sposób Polska została pokryta siecią **8184 punktów obserwacyjnych,** z których w pierwszym roku nadesłano 2735 wypełnionych kwestjonarjuszy. Posłużyły one do **opracowania pierwszych map opadów gradowych Polski,** które niedawno zostały wydane.

J. B.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Jesienne Targi w Lipsku



Kupcy i przemysłowcy niemieccy przywiązują dużą nadzieję do tegorocznych Targów Jesiennych, które odbywają się w Lipsku. Mają one bowiem ożywić handel wewnętrzny i zagranicą. Dla podkreślenia charakteru międzynarodowego Targów, główny pawilon udekorowano chorągwiami prawie wszystkich państw.

Z całego świata.

Sprawy katolickie w kortezach hiszpańskich.

W ciągu ubiegłego tygodnia sprawy katolickie niejednokrotnie były przedmiotem obrad kortezów. Przeciwko rozdziałowi Kościoła od państwa przemawiało szereg posłów radykalnych, m. i. Alvarez i Blanko. Ci sami mówcy przemawiali również za utrzymaniem pod nadzorem państwa szkół wyznaniowych, dopóki nie zostanie przegłosowana nowa legislatura szkolna.

Podług dziennika „El Sol“ komisja do spraw stosunku państwa do Kościoła opracowała projekt finansowego rozwiązania tej sprawy. Projekt ten przewiduje skreślenie w przyszłości w budżecie ministerstwa sprawiedliwości całkowitej, wynoszącej około 11 miljonów pesetów, **sumy, przeznaczonej na utrzymanie religji katolickiej.** Państwo płaciłoby jednak na utrzymanie duchowieństwa w ciągu pierwszych jedenastu lat z tem, że na podstawie spisu ludności i deklaracyj obywateli o ich chęci należenia do gmin religijnych ustali się wysokość wypłacania następnie sum. (KAP).

Pomimo propagandy antyreligijnej...

W jednym tylko Nrze 43 „Bezbożnika“ znajdujemy dwie następujące notatki charakterystyczne: „Wśród włościan nad środkową Wołgą obiegają pogłoski, że niebawem przybędą „polityczni bandyci“, którzy będą zabijać wszystkich, nie noszących krucyfiksu. Włościanie zaopatrzyli się w krzyże“. — „Katolickim włościanom republiki białoruskiej udało się otrzymać upoważnienie na zorganizowanie w dniu katolickiego święta Bożego Ciała uroczystej procesji. Liczba uczestników tej procesji była tak wielka, że przy żniwach zostały wstrzymane wszystkie roboty“ (KAP).

Międzynarodowy Kongres geografów w Paryżu z udziałem Polski.

W dniach od 16 do 24 bm. odbędzie się w Paryżu międzynarodowy kongres geografów w którym **weźmie udział z Polski 15 tu delegatów katedr geograficznych uniwersytetów,** oraz przedstawicieli towarzystw geograficznych — z prof. Romerem na czele, jako delegatem ministra oświaty. Z okazji kongresu odbędzie się 8 wycieczek (4 przed i 4 po kongresie), związanych z tematami obrad: m. in. odbędzie się wycieczka do Algieru, Prowancji nadrodańskiej itd.

Międzynarodowe kongresy geograficzne odbywają się co 4 lata. **Następny kongres w roku 1935 odbędzie się w Warszawie.**

———oOo———

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ŻYWEGO SŁOWA. Na terenie wystawy kolonjalnej w Paryżu odbyło się otwarcie I-go Międzynarodowego Kongresu Żywego Słowa. Przewodniczy kongresowi p. Vacaresco.

KONGRES MIĘDZYNARODOWEJ LIGI MASOŃSKIEJ W PARYŻU. W dniach 8—13 bm. w Paryżu odbywać się będzie kongres międzynarodowej ligi masońskiej, w czasie którego odbędzie się szereg zebrań, przeznaczonych dla wszelkiego rodzaju artystów, pisarzy, dziennikarzy, oficerów i t. d. Na kongresie mają być reprezentowane różne grupy narodowe. (KAP).

ŚNIEG W ALPACH. W Alpach Tyrolskich padał onegdaj przez cały dzień obfity śnieg. Granica śniegu w górach obniżyła się do 1.400 metrów. Pasterze sprowadzają bydło z pastwisk górskich w doliny.

Burza nad wybrzeżem bałtyckiem.

Ostatnio szalał nad wybrzeżem bałtyckiem **niezwykle silny sztorm,** który przechodził chwilami w orkan. Liczne okręty musiały się ukryć w przystani Sassnitz. W lasach na wybrzeżu Wyspy Rugji wiatr wyrządził wielkie szkody. **Parowiec hamburski „Jli“ wyrzucony został na brzeg pod Swinoujściem.** Załogę zdołano uratować. Dotychczas jednak niemożliwe było zepchnięcie okrętu na wodę. W Swinoujściu ruch portowy prawie zupełnie został zatamowany. Komunikacja telefoniczna i przewody elektryczne uległy w wielu miejscowościach nadbrzeżnych przerwaniu. W okolicach ujścia Odry nastąpiła **formalna powódź na obszarach nizinnych.** Wielkie szkody wyrządził orkan na wschodniem wybrzeżu pomorskiem. W jednej z miejscowości nadbrzeżnych **zawalił się mur pod budowę, grzebiąc kilku robotników.** Jeden z nich poniósł śmierć na miejscu, inni doznali ciężkich obrażeń.

AMY JOHNSON ZBŁĄDZIŁA W OBŁOKACH.

Do Królewca przybyła w drodze powrotnej z Tokjo lotniczka angielska Amy Johnson. Lot na etapie Wielkie Łuki (pod Smoleńskiem) Królewiec **trwał 30 godzin,** albowiem lotniczka przez dłuższy czas **błąkała się ponad Rosją i Litwą, zanim dotarła do Królewca.**

Wobec zupełnego braku wiadomości istniała obawa, że lotniczka uległa wypadkowi, bądź zmieniła swą marszrutę i poszybowała na Polskę. Alarmowano z tego powodu władze polskie, sprawa jednak wkrótce się wyjaśniła.

———o———

WZMOŻENIE LICZBY SAMOBÓJSTW W BERLINIE. Z ogłoszonej ostatnio statystyki samobójstw w Berlinie, wynika, że w pierwszem półroczu rb. **pozbawiły się życia 942 osoby, czyli o 19 wypadków więcej, niż w tem samem półroczu r. ub.** Znamiennym jest znaczny wzrost samobójstw wśród kobiet, który podniósł się z liczby 318 w pierwszem półroczu 1930 r., czyli wynosił 34,5% do liczby 375 w r. b., czyli 40%. Przeciętna liczba 5-ciu wypadków dziennie uważana jest przez rzeczoznawców nadal za bardzo wysoką. Najczęstsze wypadki samobójstw zdarzają się wśród **ludzi w wieku od 40 do 50 lat.**

———oOo———

Międzynarodowy Tydzień katolicki w Genewie.

W dniu 14 września b. r. w Genewie rozpocznie się trzeci doroczny tydzień katolicki, organizowany przez katolicką Unję studjów międzynarodowych, która postawiła sobie za cel badanie zagadnień międzynarodowych pod kątem widzenia zasad chrześcijańskich. Unja, mająca swoją siedzibę we Fryburgu szwajc. i stojąca **pod protektoratem Msgr. Besson, biskupa Lozanny, Genewy i Fryburga,** już dwukrotnie organizowała swoje „tygodnie“: pierwszy raz w roku 1929, a potem w roku 1930, **zawsze w czasie obrad Ligi Narodów.** Ogólnym tematem pierwszego tygodnia były „wielkie problemy międzynarodowe chwili obecnej“, tematem zaś tygodnia zeszłorocznego: „Katolicka myśl w świecie na usługach pokoju“. Referaty, wygłaszane podczas tygodni, wydawane są następnie drukiem.

W programie tegorocznego tygodnia przewidziane są następujące referaty: **„Filozoficzne podstawy prawa międzynarodowego“** — profesora uniwersytetu w Nancy, Georges Renard'a; **„Rola historyczna Kościoła katolickiego przy pacyfikacji ludów“** — profesora uniwersytetu warszawskiego p. Oskara Haleckiego, który omówi m. i. drażliwą sprawę rozbrojenia: **„Kwestja mniejszości narodowych“** — O. Delos O. P., profesora fakultetu katolickiego w Lille: **„Współpraca intelektualna“** — prezesa Unji i członka komisji współpracy intelektualnej w Lidze Narodów p. Gonzague de Reynold. Następnie O. Oswald von Nell-Brüning mówić będzie o zamierzonych przez Ligę Narodów rozwiązaniach aktualnych zagadnień ekonomicznych i Msgr. Beaupin w Lidze Narodów zagadnieniach misyjnych. (KAP).

———oOo———

Koncert symfoniczny w Teatrze miejskim.

A więc wbrew przysłowiu, że podzas wojny muzy milczą, mieliśmy w sobotę koncert orkiestry Związku zawodowych muzyków. Bo przecież mamy wojnę, teatralną wprawdzie, ale wojnę, która napewno długo potrwa. Pocieszamy się tylko, że nie wszystkie muzy biorą w niej udział. Prowadzi ją muza najbardziej wytuczona, Thalia, na którą składają się w Polsce dochody z wszystkich miejskich rzeźni, zażarcie walczy Melpomena, której gazownie i elektrownie muszą oddawać lwią część swoich dochodów. Bierna zaś Euterpe musiała w Krakowie grać zawsze rolę kopciuszka, stała w kącie i przyglądała się suto zastawionym stołom dramatu i komedji. Ażeby ją utrzymać przy życiu musieli muzycy krakowscy, chociaż także związani organizacją zawodową, zostać nietylko wegetarjanami, ale nauczyli się żyć samym dźwiękiem skrzypiec i powietrzem z trąb i fletów... Historja koncertów symfonicznych w Krakowie w latach ostatnich mogłaby pouczyć propagatorów kolektywizmu w teatze, co to znaczy ofiarność na ołtarzu sztuki, jakiemi dochodami zwykli się zadowalać nasi symfonicy za trzy próby i koncert. Klepski aktorzyna polski, grający rolę, którą głuchoniemy może z równem powodzeniem wykonać, robi sobie pretensje do takiego dochodu za jeden występ, jaki znakomitemu instrumentaliście przypada za cały sezon współdziałania w koncertach symfonicznych. Oto ilustracja jak nierównemi darami obdzieleni są w Polsce aktorzy i muzycy. I w dodatku muzycy nie walczą. Walczyliby z wiatrakami, aktorzy zaś mają naprzeciw siebie kasy miejskie i kilku zbankrutowanych dyrektorów teatru, których należy w sytuacji dzisiejszej dobić, ażeby nie wzbudzali politowania klas posiadających....

Rozpisałem się o teatrze, chociaż miałem pisać o koncercie. Na usprawiedliwienie moje niech jednak wystarczy wzgląd, że przed dziesięcioma laty pisałem recenzje teatralne i że koncert ten był w teatrze.

A był naprawdę dobry. Orkiestra Zaw. Zw. Muzyków potrafiła zebrać bardzo liczny komplet i przygotowała program w kilku forsownych próbach. Wypada mi zwrócić uwagę na jeden szczegół, który ma niemałe znaczenie dla brzmienia naszej orkiestry. Pomimo trudności finansowych wprowadzili nasi panowie puzoniści nowe instrumenty, puzony ciągnione, które wreszcie wyrugowały dawne skrzeczące puzony z wentylami. Zresztą pozostali w orkiestrze dawni wypróbowani muzycy na starych swoich stanowiskach.

Dyrygent tego koncertu, P. Bronisław Szulc, dobrze znany w Krakowie z licznych występów poprzednich, kierował wykonaniem wielkiego programu, obejmującego szóstą symfonję Czajkowskiego, poemat symfoniczny p. t. Anhelli Ludomira Różyckiego groteskowa suitę Strawińskiego i Capriccio espagnol — w sposób zupełnie wirtuozyjny i potrafił dobyć z orkiestry maximum siły i ekspresji.

Publiczność nagradzała wykonawców owacyjnemi oklaskami.

z. j.

Teatr i kino.

Zwolnienie 600 osób w teatrach warszawskich.

W magistracie warszawskim przeprowadza się zwalnianie personelu teatrów miejskich, wobec ich zlikwidowania. Chodzi tu łącznie o 600 osób, co w ogólnej liczbie pracowników miejskich 20 tysięcy osób stanowi dość pokaźny ułamek.

Zwołane na czwartek pierwsze posiedzenie w tej sprawie załatwić ma zwolnienie 200 członków opery, oraz personelu administracyjnego. **Ci, którzy przebyli w służbie conajmniej 10 lat, otrzymają emeryturę.** Wszyscy inni, t. zn. przeszło połowa, dostaną tylko jednorazowa odprawę w wysokości 1-miesięcznej pensji za każdy przepracowany rok.

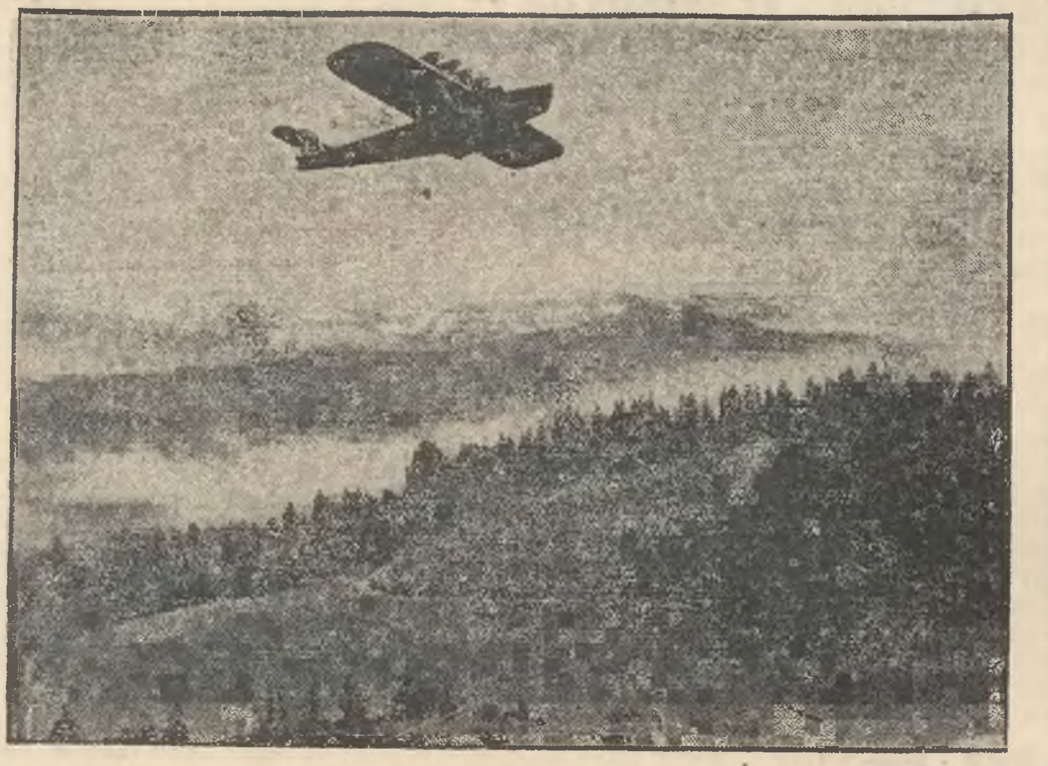
W teatrach dramatycznych likwidacja personalna nastąpi w przyszłym tygodniu, a jeśliby nawet artyści byli ponownie angażowani, to już nastąpi zmiana wobec stanu dotychczasowego o tyle, że nie będą oni w przyszłości pracownikami miejskimi, ale ubezpieczeni będą w kasach chorych i w powszechnym funduszu emerytalnym. Zwalnianie personelu niższego nastąpi dopiero z końcem listopada.

—oOo—

NOWA SZTUKA AUTORA „SZTUBY". Kazimierz Leczycki, autor „Sztuby", do spółki z dziennikarzem wileńskim J. Mackiewiczem napisał nową aktówkę p. t. „Pan poseł i Julja", dramat z pogodnem zakończeniem.

ODWOŁANY WYSTĘP OPERY W BYDGOSZCZY. Onegdaj miał się odbyć w sali teatru miejskiego w Bydgoszczy koncert artystów opery poznańskiej. Sala była prawie wyprzedana, koncert jednak nie doszedł do skutku **z powodu teroru aktorów miejscowych, którzy, zaopatrzeni w specjalne pismo zarządu głównego ZASP, zmusili artystów poznańskich do odwołania koncertu.**

Do XII nad Alpami.



Olbrzym powietrzny DO XII, w czasie swej pierwszej podróży z zakładów Dorniera we Friedrichshafen do włoskiego portu Spezia. Zdjęcie dokonane w czasie przelotu nad Alpami. Samolot został wykonany na specjalne zamówienie Włoch.

Jakie choroby zawlekli Europejczycy do obu Ameryk?

Plemiona tubylcze Indjan, zamieszkujące Amerykę Północną i Południową, żyjące tam wędrownie lub też tworzące państwa, np. Meksyk, zostały od czasu Kolumba i jego następców hiszpańskich, portugalskich, zarażone chorobami epidemicznemi, które przyczyniły się więcej może, niż polityka eksterminacyjna nowych przybyszów z Europy do **zdziesiątkowania ludności tubylczej.**

Jak podaje prof. J. Sticker, **w r. 1520** przenieśli Hiszpanie do Meksyku t. zw. **„Viruelas", t. j. naszą czarną ospę, oraz „Madorra" czyli śpiączkę.** Pierwszy wybuch tych chorób w rozmiarze epidemji nastąpił w Veracruz i na Jukatanie w r. 1526. Było to echo i skutek strasznej epidemji czarnej ospy i tężca, które grasowały wcześniej w Europie zachodniej, a już w r. 1409 ukazały się we Francji, w Gaskonji. Do Indji Zachodnich zostały zawleczone przez załogę floty hiszpańskiej, wysłanej przeciw Cortezowi.

Jednocześnie prawie wraz ze sprowadzeniem z Afryki do Ameryki pierwszych murzynów-niewolników, wybucha w Meksyku i na wyspach Antylskich epidemja t. zw. **ospy afrykańskiej.** W r. 1518 przybywają na wyspę Kubę pierwsze transporty murzynów do pracy na plantacjach i jednocześnie wybucha tam straszliwa epidemja czarnej ospy, która dziesiątkuje ludność tubylczą.

Po ospie najgroźniejszą klęską chorobową dla tubylców była przyniesiona przez białych **odra,** która w krajach podzwrotnikowych nabrała cech choroby złośliwej, dalej tyfus plamisty, a później cholera. Niemniejsze, a może nawet i większe jeszcze spustoszenia czynił w szeregach tubylców na lądzie amerykańskim syfilis, który, jak twierdzi prof. Sticker, był przyniesiony z Europy, a nie — jak sądzono dawniej — odwrotnie: z Ameryki do Europy.

Z. M.

„Aniołowie piekła".

Miljon metrów taśmy nakręcono do filmu dźwiękowego „Aniołowie Piekła"!

Ten rekord pobił młody, bo zaledwie 25-letni, reżyser „United Artists", Howard Hughes. Z miljona metrów wspaniałych zdjęć powietrznych, walki eskadr, niewidzianych dotychczas porywających momentów lotniczych, wybrano **około 4000 metrów** i z tego materjału zmontowano wielki dramat lotniczy.

Howard Hughes, nie liczył się z kosztami przy tworzeniu dzieła, w które wkładał duszę. Same tylko sceny ataku Zeppelinów na Londyn i bombardowania miasta, wykonane przy pomocy autentycznych maszyn z czasów wielkiej wojny. **pochłonęły sumę 512.000 dolarów.** Te cyfry świadczą o impecie artystycznym, z jakim Howard Hughes, nowy reżyser amerykański przystąpił do swego wielkiego dzieła.

—oOo—

TENOR W KRAJU DOLARÓW. Michele Fleta, słynny tenor hiszpański, odbył podróż po Ameryce z koncertami, Śpiewał 150 razy w Nowym Jorku, Waszyngtonie, Los Angeles i San Francisco oraz w miastach pobliskich. Miał pół miljona słuchaczy, „inkaso" zaś wyniosło razem rzekomo, na monetę włoską, 36 miljonów lirów (?). Jak dalej zapewniają dzienniki, **podarto na nim w entuzjazmie dziesięć fraków czy smokingów,** gdyż wielbiciele, a zwłaszcza wielbicielki, biły się o kawałek z jego ubrania „na szczęście", a potem mdlały masowo ze szczęścia, wskutek czego nie czuły, jak je okradano z klejnotów, złodzieje bowiem obrali sobie koncerty Flety za teren działania.

WYSTAWA SZTUKI TYBETU, MONGOLJI I CHIN W PRADZE. W gmachu Towarzystwa artystów „Manes" w Pradze otwarta została wystawa „Sztuka Tybetu, Mongolji i Chin współczesnych", zorganizowana przez profesora pekińskiej akademji sztuk pięknych V. Chytila pod protektoratem chińskiego posła w Wiedniu Dokien Tunga. Wystawa obejmuje 286 dzieł, z których na wyróżnienie zasługują specjalnie obrazy wybitnego malarza chińskiego Czii-Bai-Szi. Wystawa otwarta będzie do 28-go b. m.

—oOo—

Rzeczy ciekawe.

Narty z przed 25 wieków.

Muzeum narciarskie w Oslo otrzymało w tych dniach dar niezwykły, mianowicie narty, znalezione w pokładach torfu pod West-Agdirem przez pewnego duchownego norweskiego, kierującego pracami wykopaliskowemi w tej okolicy.

Jak obliczają rzeczoznawcy, warstwa torfu, w której owe narty znaleziono, liczy **około dwu tysięcy pięciuset lat, narty więc muszą chyba pochodzić z tych odległych czasów.**

Odkrycie to jest z tego względu niezmiernie interesujące, że najstarsze dane historyczne tyczące się używania nart w Norwegji, sięgają nie dalej, jak do dziesiątego wieku ery naszej. Znalezione obecnie narty nie różnią się podobno bardzo od nart nowoczesnych.

Sport.

Kto będzie mistrzem w lidze?

Odpowiedź na nierozstrzygnięte do tej pory pytanie kto w r. b. zdobędzie mistrzostwo piłkarskie Polski zaczyna przybierać coraz realniejsze kształty. Ostatnie wyniki wskazują, że najwięcej szans na tytuł mistrza Polski posiada krakowska **Garbarnia,** a to dzięki ostatniej niespodziewanej wygranej z Legją.

Klęska Warty na Śląsku, strata dwóch cennych punktów przez Legję, oraz przegrana Wisły z Cracovią odbiera tym trzem drużynom wszelkie nadzieje na wydostanie się na pierwsze miejsce w tabeli, która dzisiaj przedstawia się następująco:

1. Garbarnia	15	21	33:11
2. Wisła	16	20	42:22
3. Pogoń	15	19	30:24
4. Legja	15	18	39:24
5. Warta	14	16	38:19
6. Ruch	15	16	29:33
7. Polonja	15	15	27:30
8. Ł. K. S.	16	14	34:34
9. Cracovia	15	13	24:38
10. Warszawianka	14	10	28:36
11. Czarni	15	10	19:37
12. Lechja	16	8	19:51

W numerze poniedziałkowym opuściliśmy przez pomyłkę wynik meczu ligowego Ł. K. S. Lechja, który zakończył się wysokocyfrowem zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 7:0 (3:0).

Niemcy najlepszymi lekkoatletami Europy

W ub. niedzielę rozegrane zostały na stadjonie w Colombes pod Paryżem w obecności **25 tysięcy widzów** zawody lekkoatletyczne **Francja—Niemcy.** Zwyciężyli Niemcy w stosunku **89:62 pkt.** Wygrali oni między innemi następujące konkurencje: bieg 100 m. — Jonath 10.8 sek, 200 m. — Körnig 21,6. 400 m. Metzner 59.8 sek., 110 przez płotki — Boschetznik 15 sek, skok wdal Köchermann 7,45 m., rzuty oraz sztafety.

Francuzi zdołali zająć pierwsze miejsce w pięciu konkurencjach na piętnaście. Wygrali oni biegi 800, 1500 i 5,000 metrów skok wzwyż i skok wdal z miejsca. Wyniki poszczególnych konkurencyj wypadły słabiej niż się spodziewano a to z powodu rozmiękłej bieżni.

WPŁAW PRZEZ POZNAŃ.

W niedzielę odbyły się w Poznaniu zawody pływackie (tzw. wpław przez Poznań) o **puhar „Ilustracji Polskiej".** Dystans wynosił **około 4 klm.** Startowało 53 zawodników i 9 zawodniczek. Bieg ukończyło 24 zawodników i wszystkie 9 pań.

Pierwszy przybył do mety **16-letni Kantczak (Unja) w czasie 53.37,8,** przed Matuszewskim (Warta) 55:38,5. Z pań pierwsze miejsce zajęła **Antkowiakówna** (Warta) **w czasie 57:01,2.**

W ogólnej punktacji zwyciężyła **Warta 26 pkt.** zdobywając puhar.

ZAWODY W PIŁKĘ WODNĄ O MISTRZOSTWO POLSKI.

W rozgrywkach o mistrzostwo Polski w water polo, które odbyły się w dniach 5 i 6 bm. w Krakowie, pierwsze miejsce zajęła **Makabi — 6 pkt. przed Cracovią — 4 pkt. AZS.** 2 pkt. i **Unja — 0 pkt.**

—X—

SPORT POLSKI ZAGRANICĄ. W zawodach eliminacyjnych o tytuł mistrza Federacji Polskich Związków Sportowych — polska sekcja klubu z Billy-Montignay pobiła ekipę Sokoła z Avian w stosunku 2:1. Zawody odbyły się przy licznym udziale publiczności.

Co słychać w Krakowie.

Środa 9: św. Piotra Klamera.
Czwartek 10: św. Mikołaja z Tol.
Czwartek 10: wsch. słońca o godz. 5.26, zach. o 18.27.

—:o:—

P. WALICKI MA ODEJŚĆ DO POZNANIA. Według obiegających pogłosek, naczelnik bezpieczeństwa publicznego w województwie krakowskiem p. Walicki ma niebawem odejść do Poznania, na identyczne stanowisko w tamtejszem województwie.

ARESZTOWANIE DOKTORA - OSZUSTA. Policja krakowska aresztowała Dr. Józefa Stanisława Stepienia (l. 40), zam. w Brodach. Dr. Stępień był poszukiwany przez policję w Krynicy za oszustwo w czasie zbiórki publicznej rzekomo na Ligę Obrony Powietrznej Państwa. Pieniądze zebrane z tej zbiórki Dr. Stępień przywłaszczył sobie, poczem wyjechał do Krakowa.

ZWOLNIONY OD ZARZUTU AGITACJI KOMUNISTYCZNEJ. Przed kilku tygodniami aresztowano Dr. Henryka Biernackiego, lekarza, podejrzanego o komunizm. Dr. Biernackiego wypuszczono niebawem na wolność, lecz śledztwo toczyło się dalej. Obecnie prokuratura krakowska dla braku dowodów winy, śledztwo umorzyła.

NA WCZORAJSZYM TARGGU płacono nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25 do 30 gr. zbier. 18 do 20 gr. śmietana kwaśna 1.20 do 1.80 zł. ser zwycz. 1 kg. 0.80 do 1 zł masło 3.40 do 3.60 zł. jaja świeże szt. 12 do 14 gr. jabłka 1 kg. 20 do 60 gr, gruszki 0.20 do 1 zł. śliwki kraj. 10 do 60 gr. węg. zagr. 1.00 do 1.20 zł. ziemniaki 10 do 12 gr. buraki ćw. 10 do 12 gr. marchew 10 do 14 gr. cebula 30 do 35 gr. pietruszka 15 do 18 gr. seler 18 do 20 gr, fasola szpar. żółta 60 do 70 gr., ziel. 40 do 45 gr. kapusta b. w głowach kopa 2 do 3 zł. kura szt. 3 do 6 zł. kurczęta para 2.50 do 5 zł. kaczki szt. 2.50 do 4 zł. gęś 4 do 6 zł.

KARAMBOLE SAMOCHODOWE. Jaworski Roman, jadąc samochodem osobowym ul. Zwierzyniecką w kierunku ul. Tad. Kościuszki, przy wymijaniu wozu tramwajowego na przystanku, najechał na dorożkę konną powożoną przez Józefa Strojka. Tak dorożka konna jak i samochód zostały częściowo uszkodzone. Samochód unieruchomiono, kierowcy odebrano prawo jazdy. — Kapusta Józef, kierowca i właściciel dorożki samochodowej Kr. 6377 jadąc ul. Wielicką w kierunku Woli Duchackiej z dwoma pasażerami, wskutek defektu kierownicy, wjechał na chodnik uderzając następnie w drzwi restauracji Agnieszki Szeląg przy ul. Wielickiej 43. Kapusta doznał rozcięcia wargi oraz potłuczenia prawej ręki. Samochód zatrzymano, kierowcy odebrano prawo jazdy.

FATALNA POMYŁKA. Helena Spytowa (l. 20) żona ślusarza, zam. w Nowej Górze obok Prądnika, napiła się przez omyłkę zamiast lekarstwa kwasu solnego. Wezwany lekarz Pogotowia ratunkowego po zastosowaniu środków zaradczych przewiózł ją w groźnym stanie do szpitala.

NOWY WYSTĘP BANDYTÓW. Onegdaj trzech niewyśledzonych dotychczas osobników wtargnęło do domu F. Wiatra w Fiuku pow. Dąbrowa. Po sterroryzowaniu domowników bandyci skradli wyroby tytoniowe wartości 95 zł. oraz gotówkę 12.50 zł. Policja wszczęła dochodzenia i pościg.

POBITY PO GŁOWIE PRZEZ OSZUSTÓW KARCIANYCH. Wczoraj na tandecie, w czasie hazardowej gry w karty, przyszło do bójki między Janem Synajcem a oszustami karcianymi. Synowiec przegrawszy większą kwotę zaczął domagać się zwrotu pieniędzy, a wówczas oszuści pobili go ciężko laskami po głowie. Rannego przewiozło Pogotowie ratunkowe do szpitala.

POŻAR WILLI. Dzisiaj w nocy wybuchł pożar w willi „Ludmiła“ w Zakopanem, stanowiącej własność Andrzeja Kulczyckiego. Pożar zniszczył 7 pokoi na poddaszu wraz z kompletnem umeblowaniem. Szkoda wynosi 70.000 zł. Ogień spowodowało krótkie spięcie.

Z KRONIKI POLICYJNEJ. Lawinger Schulim, zam. przy ul. Gazowej 11 zgłosił w policji, że dnia 6 b. m. na błoniach miejskich skradziono mu z kieszeni marynarki portfel z dokumentami osobistemi. — Pinkus Friedman pobrał u kupca Abenta Dawida towary bławatne za 250 zł. wystawiając mu weksle niemające pokrycia. — Ćwikła Franciszek, zam. w Krakowie przy ul. św. Filipa 21 zgłosił w policji, że w czasie gdy jechał pociągiem Tarnów — Kraków, skradziono mu dwie walizki z garderobą wartości około 1000 zł.

—oOo—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

NA CELE ZWIĄZANE Z AKCJA SEKCJI Z. Z. STOW. P. MIŁOSIERDZIA św. Wincentego a Paulo złożył folwark „Książnice“ 50 kg. ziemniaków. na ten sam cel złożono w Administracji „Głosu Narodu“ 10 zł. Za łaskawe te dary S. Z. Z. tow. P. Miłosierdzia serdeczne podziękowanie składa. Przypuszczamy, że przykład powyższy zjedna dla tej akcji nowych ofiarodawców.

—oOo—

Dziś będzie rozplakatowane ogłoszenie o sądach doraźnych

Jak się dowiadujemy, ogłoszenie urzędowo o sądach doraźnych w m. Krakowie i województwie krakowskiem zostanie **rozplakatowane w dniu dzisiejszym, tak, że dn. 10-go zarządzenie o sądach doraźnych wejdzie w życie.** W sądzie okr. karnym w Krakowie został już złożony trybunał sądu doraźnego na Kraków i okręg. Jak słychać w skład trybunału doraźnego wchodzą: **wiceprezes sądu okr. karnego Dr. Palmrich, jako przewodniczący, oraz Dr. Cieślewski i Dr. Podobiński jako wotanci.** Zastępcami członków tego trybunału mają być: **wiceprezes Dr. Hubl jako przewodniczący oraz Dr. Konopacki i Dr. Döllinger jako wotanci.** Rozprawy sądu doraźnego będą się odbywać w sądzie okr. karnym przy ul. Senackiej.

Kształcenie pocztowców w Instytucie krakowskim.

WYDZIAŁ POCZTOWY INSTYTUTU ADMIN. GOSPODARCZEGO.

Powstanie tego Wydziału jest dowodem troskliwości krakowskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów o należyty rozwój tej tak ważnej instytucji.

Ministerstwo Poczt wydało specjalny reskrypt, w którym określa bliżej zasady uruchomienia Wydziału Pocztowego przy Instytucie.

Zadaniem Wydziału będzie **kształcenie pracowników pocztowych dla całej Polski,** gdyż Ministerstwo dąży do tego, aby wprowadzić jednolity typ urzędników zarówno w służbie administracyjnej jak i wykonawczej do przedsiębiorstwa „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“. Wobec bowiem przejścia Instytucji pocztowej na przedsiębiorstwo, potrzebny w niem jest jednolity personel urzędniczy, wykształcony w duchu gospodarczo-społecznym i już w szkole wyspecjalizowany do służby w pewnych dziedzinach. Dlatego też absolwenci Wydziału pocztowego, odpowiadający wszelkim innym warunkom, wymaganym od kandydatów na urzędników pocztowo-telegraficznych, mają zapewnione przez Ministerstwo **pierwszeństwo przy przyjmowaniu do służby pocztowej i telegraficznej.** Na Wydział uczęszczać mogą **również kobiety, które** mogą otrzymać posady stosownie do zapotrzebowania kobiet w służbie pocztowo-telegraficznej. Słuchacze Wydziału otrzymują z Ministerstwa potrzebne pomoce naukowe. Ponadto niezamożni korzystać będą z ulg oraz z udogodnień. Za dzieci **urzędników państwowych i wojskowych rząd zwraca całkowitą opłatę.** Warunki istnienia ma przeto Wydział Pocztowy bardzo pomyślne, nic też dziwnego, że zainteresowanie nim wśród rodziców oraz młodzieży szkolnej jest znaczne.

Nauka na Wydziale trwa zasadniczo dwa lata. Słuchacze, którzy nie posiadają należytego przygotowania, przechodzą przez jednoroczny kurs wstępny, na którym zaznajamiają się z przedmiotami ogólno-kształcącemi, handlowemi oraz gospodarczo-prawnemi.

Właściwe dwa dalsze lata nauki obejmują specjalizację.

Jednoroczny kurs pocztowy przeznaczony jest dla czynnych urzędników oraz osób posiadających pełne średnie wykształcenie.

W walkach ulicznych w Lizbonie



zginęły 62 osoby, a 300 odniosło szereg poważnych ran. W związku z rozruchami na ulicach wystawiono posterunki karabinów maszynowych oraz lekkie baterje.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Zew ciała“ (Ramon Novarro).
ŚWIT: „Wiatr od morza“ (w gł. roli Malicka).
SZTUKA: „Rango“.
BAGATELA: „Przygoda Lewi Edyty“ oraz rewja p. t. „Wyjazd na Maderę“.
ŚWIATOWID: „Czar walca“ (Willy Fritsch).
APOLLO: „Fra Diavolo“.
CORSO. Z powodu instalacji aparatury dźwiękowej kino nieczynne.
BAGATELA: Na ekranie „Poskromienie flirciarki“ (w roli gł. Klara Bow). Na scenie rewja „Powrót słomianych wdowców“.
WARSZAWA: „Dama z loży Nr. 13“ (Greta Garbo).
UCIECHA: „Afryka mówi“.

—X—

INAUGURACYJNE PRZEDSTAWIENIE OPERY W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — W czwartek, 10 bm. krakowska publiczność będzie miała sposobność usłyszeć po raz pierwszy opery narodowej St. Moniuszki „Halki“ w jej pierwszej redakcji t. zw. „wileńskiej“ z r. 1854. Będzie to inauguracyjne przedstawienie zarazem doniosła premjerą nieśmiertelnego dzieła Stanisława Moniuszki „Halka“ — wedle wersji wileńskiej ujęta jest w dwa długie obrazy, porywające swą sceniczną ekspresją i realizmem typowego dramatu muzycznego. Ogłoszona w afiszach obsada oraz osoba dyr. Bolesława Wallek Walewskiego przy pulpicie dyrygenckim, dają gwarancję prawdziwie artystycznego poziomu. Chóry Tow. Operowego, złożone z 34 osób, orkiestra Zaw. Związku Muzyków Polskich z osób 35. Część choreograficzną w wykonaniu zespołu szkoły tanecznej Leona Nowotarskiego. Bilety na to atrakcyjne widowisko sprzedaje w dalszym ciągu kasa teatru m. im. J. Słowackiego w cenie od zł. 1—7,50 w godz. od 9—1 i 4—6 wiecz.

Z TEATRU „BAGATELA“. Wprowadzenie dodatku rewjowego do kina spotkało się z dużem uznaniem publiczności. Ostatnia rewja pt. „Powrót słomianych wdowców“ jest gorąco oklaskiwana. Zwłaszcza cieszą się powodzeniem A. Kaczorowski, M. Szczęsna, J. Bohuszówna, E. Magnuszewski i W. Wasilewski. Na ekranie wesoła komedja pt. „Poskromienie Flirciarki“ z przemiłą Clarą Bow w roli głównej.

—0—

Zbiór rycin Bibljoteki Polskiej w Paryżu

nadszedł do Polskiej Akad. Umiejętności.

Do Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie nadszedł z Bibljoteki Polskiej w Paryżu przebogaty zbiór rycin, obejmujący około 32.000 sztuk, prócz rycin polskich, które pozostają nadal w Bibljotece paryskiej. Dużą zasługę w naukowem opracowaniu i skatalogowaniu rycin oraz w przewiezieniu ich do Polskiej Akademji Umiejętności ponosi p. Stanisław Badeni. Zbiór ten zawiera **niezmiernie cenne ryciny szkoły włoskiej, holenderskiej, niemieckiej, angielskiej i francuskiej od XVI w. po XIX włącznie. Wśród nich znajduje się kilkadziesiąt rycin Rembradta, paręset rycin i drzeworytów Dürera, najpiękniejsze mezzotinty i sztychy kolorowe angielskie i francuskie XVIII w. i początek XIX.**

Zebranie Koła Studjów chrześc.-społ.

W czwartek, dnia 10 b. m. odbędzie się w sali przy ul. Potockiego 11 o godz. 7 wieczór zebranie Koła Studjów chrześć.-społecznych przy Ch. D. w Krakowie. Zebranie to będzie otwarciem nowego sezonu pracy jesienno-zimowego w Kole Studjów. Po złożeniu sprawozdania z pracy Koła Studjów za ub. sezon, wygłosi Ks. patron Ludwik Kasprzyk odczyt na temat: „Człowiek kollektywny“, na podstawie rozprawki Ks. dr. Muhlera. Tuż obok, w państwie sowieckiem została podjęta olbrzymia próba stworzenia nowego ustroju, opartego o człowieka kollektywnego, o człowieka masę. Niestety my najbliżsi sąsiedzi tak mało wiemy, co się dzieje obok nas, jak się utrwala nowy ustrój. O liczny udział w zebraniu uprasza się. Wstęp wolny dla członków i sympatyków ruchu chrześcijańsko-społecznego.

—X—

NEKROLOGJA.

S. p. ks. Wojciech Mieszkowski.

Zgromadzenie Księży Salwatorjanów poniosło znów w tych dniach dotkliwą stratę przez śmierć jednego ze swych najwięcej zasłużonych Kapłanów, a mianowicie Księdza Superjora krakowskiego domu zakonnego na Zakrzówku. Odszedł w zaświaty Ks. Wojciech Mieszkowski zaledwie w dwa lata po śmierci pierwszego, a bardzo zasłużonego Prowincjała Zgromadzenia Księdza Benignego Dziadka. Ks. Wojciech Mieszkowski urodzony w roku 1889, po ukończeniu szkół średnich w gimnazjum św. Anny w Krakowie, studjował zrazu filozofję, poczem idąc za popędem serca, oddał się na służbę Bogu w stanie duchownym, wyświęcony na kapłana przez Księcia Metropolitę Sapiehę, pełnił obowiązki wikarjusza w Zatorze, a następnie objął stanowisko wikarjusza i katechety w Krzeszowicach. W czasie wojny światowej wstąpił jako Kapelan do służby wojskowej, gdzie przebywając na froncie białoruskim, zapadał na tyfus dwukrotnie; z podkopanem zdrowiem powrócił w ojczyste strony. Piękna jego dusza chcąc szybsze czynić postępy na drodze chrześcijańskiej cnoty, zwróciła się w zacisze klasztornych murów. Wstąpił tedy w Trzebini do Towarzystwa Księży Salwatorjanów, następnie po odbyciu nowicjatu w Sennelager w Niemczech, pracuje w Krakowie jako prokurator Towarzystwa, jako mistrz nowicjuszów i superjor domu krakowskiego. Przez przeciąg dziesięciu lat swego pobytu w Towarzystwie zyskał sobie serca wszystkich, wśród których pracował. Niezwykła pracowitość, słodycz serca i delikatność obejścia z ludźmi obok wzorowego przestrzegania reguł zakonnych cechowała ducha zmarłego Kapłana, to też na wieść o śmierci ukochanego przełożonego, która nastąpiła we czwartek 3 września b. r. w szpitalu OO. Bonifratrów, oczy licznych jego poddanych zalały się szczeremi łzami żalu. — Pogrzeb Ks. Wojciecha Mieszkowskiego odbył się w sobotę, zwłoki zmarłego Kapłana umieszczono na katafalku w kościele SS. Norbertanek na Zwierzyńcu, skąd w asystencji około 60-ciu kapłanów przeniesiono je do grobowca Księży Salwatorjanów na cmentarzu Zwierzynieckim. — Sumę pogrzebową celebrował Prowincjał Zgromadzenia Ks. Antonin Michalik w asystencji Księży swego Zgromadzenia. — Kondukt zaś prowadził Ks. Kanonik Kapituły Krakowskiej Ks. Prałat Szczepan Skoczyński. R. I. P.

Życie gospodarcze.

Wybory na „Kotłowem“.

We środę 9 b. m. odbędą się w Krakowie „na Kotłowem“ wybory starszego cechu rzeźników i masarzy, budzące w sferach rzemieślniczych żywe zainteresowanie. Idzie mianowicie o obsadzenie stanowiska po zmarłym tragiczną śmiercią ś. p. drze Józafacie Prochowskim. Jak można wnosić z rozmów z rzemieślnikami, kandydatem mającym najwięcej szans na to stanowisko jest znany przemysłowiec, właściciel fabryki wędlin p. Jan Kanty **Kurkiewicz**. Na pod starszych upatrzeni są: Józef Piszczkiewicz, mistrz rzeźnicki (b. podstarszy), Wacław Matyja (m. rzeźn.) i Edward Kumala (m. mas.). Wydział tworzyć będą prawdopodobnie: Wincenty Wajda (b. długoletni starszy Cechu), Adam Wójcicki (b. podstarszy i gospodarz Cechu), Stanisław Romański, Zygmunt Kopczyński i Jan Balcer oraz mistrzowie masarscy: Andrzej Różycki (b. starszy, obecnie wiceprez. Izby Rzemieślniczej), Walerjan Brachel, Marcin Kusionowicz, Józef Skarlicki i Stanisław Ciesielski. Otwartą kwestją pozostaje wybór 6 zastępców członków Wydziału, Ojca gospody, podgospodniego oraz Gospodarza Cechu. Skarbnik wybrany będzie przez nowy Wydział z pośród jego członków.

—:o:—

Giełdowe ceny zboża.

Na giełdzie zbożowej w Krakowie notowano w dniu 8 bm. następujące ceny zboża i mąki: pszenica dworska czerwona stand. 23.50—24 zł; biała 23—23.50 zł; targowa stand. 22.50—23 zł; Mąka pszenna okr. Krakowski grysikowa 46—47 zł; 45% 46—45 zł; 65% 40—42 zł; Mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 42—43 zł; Razówka Graham pszenny 33.50—34 zł; Otręby żytnie 14 zł; pszenne 14—14.50 zł; Kasza tatarczana cała 52—65 zł; Ryż K 52 72—73 zł; K 53 70—74 zł; K łamany 54—55 zł. Tendencja spokojna i dowozy małe.

Również na rynkach krajowych usposobienie spokojne, tendencja utrzymana, podaż niewielka. Notowano w dniu 4 sierpnia rb. za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 28 ubm.): **parytet wagon Warszawa:** żyto 21—25,50 (22.50—23) pszenica 23,50—24,50 (24—24.50), owies jednolity 21—22 (21—22), zbierany 19—20 (19—20), jęczmień przemiałowy 19.50—20 (20—20,50), browarny 21—23) (21—23); **parytet Poznań:** żyto 21,75—22.45 (21.25—21,50), pszenica 20,75—21,75 (21—22), owies 17.25—18.25 (16.25—17.25), jęczmień przemiałowy 17,75—19 (18—19.25) browarny 21—23 (21,50—23,50); **parytet Lublin:** żyto 20.50—21 (21,50—22), pszenica 21,50—22,50 (22,50), owies 19—22 (19.50—22), jęczmień przemiałowy 16—16,50 (17), browarny 19 (19,50—20).

Giełda krakowska.

Kraków, 8. 9. (PAT) Giełda: Bez notowań.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, 8. 9. (PAT). Dolary 8.92. 8,90½ 8,91½, 8,89, Dewizy: Holandja 359.95, 360.85, 359,05, Londyn 43,38½, 43.49, 43.28: N. Jork: 8,925, 8.945, 8,905; N. Jork telegr. 8.929, 8.949, 8,909. Paryż 35.00½; 35,09, 34.92, Praga 26.44; 26.50, 26,38; Szwajcarja 174.17, 174,58. 173,72, Wiedeń 125.50. 125.81, 125.19, Włochy 46.73, 46.85, 46,61, Helsingfors 22.42, 22.48, 22.36.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 113, Pożyczki 8% L. Z. BGK 94.

Paryż 20.10$^{8}/_{40}$, Londyn 24,91$^{3}/_{8}$, N. Jork 5.12$^{3}/_{40}$, Belgja 71.40, Włochy 26.81, Hiszpanja 45½, Holandja 206.62½, Berlin 121.40, Wiedeń 72,10, Sztokholm 137.20, Oslo 137,01½, Sofja 3.71½, Praga 15.19, **Warszawa 57,45**, Budapeszt 90.02, Bałogród 9.04½, Ateny 6.65, Konstantynopol 2,43, Bukareszt 3.05, Helsingfors 12.90.

O zasiłki dla bezrobotnych w naturze.

Niemiecka i wiedeńska prasa podejmuje coraz żywszą dyskusję w sprawie zwalczania bezrobocia i zamianę obecnych pieniężnych zasiłków na rozdział pomocy w naturaljach, jak środkach żywności, odzieży, opału itd. Praktyka wykazała, że nietylko jak się okazuje u nas, lecz widać także z dyskusji w prasie niemieckiej, wszędzie **niedomaga sprawa ewidencji bezrobotnych** i druga także niemniej ważna, **że rozdzielane zasiłki gotówkowe bywają częstokroć przepijane.** Przez rozdział zasiłków w naturze nietylko usuwa się możliwość przepijania, lecz równocześnie zdąża się do załatwienia problemu, t. j. wzmożenie **wzajemnej wymiany towaru,** która musi przynieść w rezultacie także redukcję bezrobocia.

Gdy kraje posiadające nadprodukcję surowca, zboża i środków żywności znajdą na nie zbyt, wzmaga się u nich momentalnie popyt za artykułami przemysłowemi i w miarę rozwoju konsumcji niknie bezrobocie. Na wzajemnej wymianie dóbr opiera się produkcja, handel, wogóle całe życie gospodarcze. Wszelkie stosowanie doraźnych środków zaradczych jak uciekanie się do redukcji osobowej i płac, zaprowadzanie tą drogą oszczędności budżetowej, nie doprowadza do celu i staje się tylko doraźnym środkiem ratunku.

Społeczeństwa zatem powinny dążyć do porozumienia się, wprowadzenia wzajemnej wymiany towarów. W czasie gdy ludność Chin masowo ginie z głodu, Ameryka palić zamyśla swą nadprodukcję pszenicy, wprowadza się zakazy produkcji bawełny, ogranicza się produkcję cukru, który u nas staje się niedostępnym dla naszego chłopa z powodu wysokiej ceny, gdyż tenże chcąc kupić trochę cukru, musi sprzedać kopę jaj, a nie mogąc czasem na nie znaleźć odbiorców, konsumuje je sam, zadawalniając się tem, że nietylko cukier, ale także i „jaja krzepią“.

Jak w depeszy z Paryża podaje „Vossische Zeitung“, prawie wszystkie tamtejsze dzienniki zajmują się z zainteresowaniem projektem Niemca — prof. Oppenheimera, ogłoszonym w „Vossische Ztg“, jako jedną z prób rozwiązania obecnego kryzysu gospodarczego. Projekt ten polega na **bezpośredniej wymianie ważnych dla życia produktów między poszczególnemi krajami.**

„Europa musi być obecnie stworzona i to prędko — pisze „Volonte“ — i to bez względu na ofiary. **Tych, którzy tej ewolucji nie zaakceptują — będzie oczekiwać rewolucja“.**

Znamienne są apele, zamieszczone w prasie niemieckiej, nawołujące, jak w czasie wojny, do wykorzystania każdego skrawka ziemi dla rozdziału jej między bezrobotnych, dla uprawy jarzyn i ziemniaków.

My nie potrzebujemy czerpać przykładów z dyskusji prasy zagranicznej, przemawiającej za rozdziałem bezrobotnym pomocy w naturaljach. Widzieliśmy jak zbawczą była ta pomoc w czasie wojny, gdy Komitet Biskupi w dziesiątkach zorganizowanych kuchen żywił w najcięższych czasach ludność, gdy w żadnem państwie Europy nie było nadprodukcji ziarna i żywności, gdy musiano mąkę, słoninę i tłuszcze sprowadzać z Ameryki i masowo dożywiać dziatwę szkolną.

Należałoby, zatem jaknajszybciej starać się o zgromadzenie naturaljów i odzieży, aby, gdy uadejdą zimowe miesiące, nie brakło ich dla najbardziej potrzebujących pomocy. **R. W.**

Radio.

Czwartek 10. 9.

Kraków (312.8). G 11.40 przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.10 Kom. meteorologiczny: 14.50 Komunikat gospodarczy; 15.25 Odczyt z Warszawy; 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi; 16.50 Odczyt z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Oczyt z Wilna; 18 Koncert solistów; 19 Rozmaitości; 19.05 „Gawędy podhalańskie“ Wł. Doruli; 19.20 Komunikat Tow. Zachęty do hodowli koni w Polsce; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 „Skrzynka pocztowa“, inż. Broniewski; 19.50 Transmisje z Warszawy: 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: pp. J, Mechówna (śpiew), Fr, Nierychło, A. Tomeczek, F. Gemrot, L. Michniewski i Sz. Marmor, akomp. p, K. Meyerhold. 21.30 Transmisje z Warszawy, 22.25 Program na dzień nast.; 2230 Recital śpiew, p, W. Pastówny, akomp. p. M. Sacewiczowa; 23 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy.

Lwów (380,7). G. 15.45 Lwowski kącik L. O, P, P, 17,15 „Wielcy ludzie na ławie szkolnej“, wygł. dr. Eug. Rellemont; 18 Koncert kameralny. Wyk. p. K. Gross (tenor liryczny), p. Z. Czarnocka Kallerowa (fortepian), p. Ettinger (skrzypce), p. T. Seredyński (akompanjament); 19.35 „Włoski raid awionetek“ wygł. p inż. E, Rolland.

Warszawa (1411,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państw. Inst. Met.; 14,50 Komunikat gospodarczy, 15.25 Odczyt pt. „Kobieta wobec kryzysu ekonomicznego“, 15,45 Kom, L. O. P. P, 16 Płyty gramofonowe; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 Odczyt pt. „W służbie Rzeczypospolitej“; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Wilna: 18 Koncert solistów. Wykonawcy: N. Stokowska (skrz.), Z. Zawrocki (bas) i M. Wiłkomirska (akomp.); 19 Rozmaitości; 19.20 Kom. Tow. Zachęty do hodowli koni; 19,25 Płyty gramofonowe; 19.46 Giełda rolnicza; 19.50 Państw. Inst. Met.; 19,55 Komunikat Państwowego Urz. W. F. i P. Zw, Sportowych; 20 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.10 Komunikat sportowy; 20.15 Muzyka lekka, Wyk.: Ork. P. R. pod dyrekcją St Nawrota, I, Wiłkomirska (akompanjament); 21.30 Słuchowisko pt. „Miss Hobbs“ K. Jerome; 22 Feljeton pt. „Od łuczywa do neonu“; 22.15 Prasowy Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikat meteor. 22.25 Program na dzień następny. 22.30 Recital śpiewaczy z Krakowa; 23 Muzyka taneczna z dancingu „Oaza“.

Katowice (408,7). G. 15.10 Komunikat Polsk. Zw, Zrzeszeń Gospod, Woj, śl; 19 Codz. Odcinek Powieściowy; 19.30 J. Langman: „Śląskie koronki ludowe“.

Zastój w przemyśle graficznym.

Przemysł graficzny pozostaje pod znakiem zastoju. Drukarnie wykazują ruch znacznie słabszy, a przemysł wydawniczy niemal całkowicie zamarł. W dziedzinie stosunków kredytowych ostre rygory, stosowane przez banki odnośnie do terminów płatności, utrudniają drukarniom przyjmowanie zleceń za pokryciem wekslowem. W związku z tem, nie ukaże się prawdopodobnie w roku bieżącym szereg wydawnictw, obliczonych na dłuższy kredyt.

Nadmiar nauczycieli-przyrodników w szkołach średnich.

OSTRZEŻENIE DZIEKANATU FILOZOF. UNIW. JAG. DLA MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ.

Dziekanat Wydziału Filozoficznego Uniw. Jag. ogłosił w sprawie **zapisywania się na studja przyrodnicze** na Uniw. Jag. następujące ostrzeżenie:

Zwracam uwagę nowo wstępujących na Uniwersytet, że **zapisywanie się na przedmioty przyrodnicze wielkiej liczby słuchaczy** (tak, jak to było w ostatnich paru latach) **utrudnia w wysokim stopniu normalny bieg studjów**, a to z powodu **niedostatecznej ilości miejsc w pracowniach** i niedostatecznego zaopatrzenia ich w pomoce naukowe. Studenci **muszą się liczyć z tem,** że tylko **stopniowo i w stosunkowo nieznacznej liczbie będą dopuszczani do odbywania ćwiczeń** w pracowniach i że przyjęcie na ćwiczenia uzależnione będzie **nietylko od postępów w nauce** (ilość zdanych kolokwjów), ale również **od fizycznej możliwości umieszczenia ich w laboratorjach.**

Zwracam uwagę na to, że **mała ilość posad przyrodniczych w szkołach średnich przeważnie obsadzona już jest przez młode siły nauczycielskie, że przeto nadziela na otrzymanie posady w szkołach średnich jest bardzo mała.** To też leży w interesie samych studentów Uniw. Jag., aby zapisywali się na studja przyrodnicze **tylko wtedy, jeżeli mają dla nauk przyrodniczych prawdziwe zainteresowanie.**

ANTONI MARCZYŃSKI. 99

„Gaz 303“

Obecni przy tem dygnitarze bolszewiccy wyrazili swą wielką radość, przyrzekli wszelkie ułatwienia, swobodny dostęp do biura statystycznego, zaś Anglikowi ofiarowali samochód do dyspozycji, lecz Daisy znała się już na wschodniej obłudzie; wiedziała, że ci dwaj, Anglik i Polak, przez swoje wystąpienie ściągneli na siebie uwagę, że cała armja szpiegów będzie czuwała nad każdym ich krokiem, i zatrwożyła się o Jacka. Chciała z nim zamienić kilka słów, kiedy wstawali od stołu, ale Rusanow nie spuszczał jej z oka. Nawet przy pożegnaniu nie miała sposobności powiedzieć mu coś więcej ponad konwencjonalne zdanie, że zapewne nieraz odwiedzi ją, swoją rodaczkę i sir Jamesa; nawet uścisk dłoni, jaki wymienili był skrępowany, zdawkowy, przez wzgląd na cenzurę tylu argusowych spojrzeń.

Powróciwszy do swojego pokoju stwierdziła brak fotografji, przeznaczonej dla Rusanowa, który się o nią od kilku dni przymawiał, i znalazła karteczkę od Jacka. Szyfrę znała na pamięć, to też odczytała to zdanie bez klucza i płynnie, jakby notatkę w gazecie: „Panuj nad nerwami. Daisy Najdroższa, ufaj mi i wierz, że nie zataję przed Tobą prawdy, chociażbym Ciebie miał stracić. Twój wierny pies, Jack“.

Ufała mu. Znała jego uczciwość i wiedziała, że naprawdę wolałby ją stracić, niż wznosić gmach swego szczęścia na kłamstwie i cudzej krzywdzie. Rozczuliły ją te proste słowa, ta gotowość do poświęceń, to przyjacielskie upomnienie: „panuj nad nerwami, Daisy“. Miał rację; nerwy coraz częściej odmawiały jej posłuszeństwa, zwłaszcza po niezapomnianem zajściu z Wierą. Było to jeszcze wówczas, gdy jacht „Wołga“ przecinał naukos morze Egejskie, biorąc kurs na Dardanele. Obie kobiety zaprzyjaźniły się w czasie dotychczasowej podróży, i Daisy, kierując się jakimś nieostrożnym odruchem, wyjawiła córce profesora Rusanowa, kto jej pospieszył na pomoc w ową noc w Canes.

— Pani? — W pytaniu Wiery brzmiała tylko nuta zdziwienia, a nawet niedowierzania; nic nie zapowiadało wybuchu, który miał za chwilę nastąpić.

— Pani nie wierzy? — Daisy uśmiechnęła się dobrodusznie. — Czy mam wymienić numer swojego rewolweru, który pani wtedy podałam? — Wyjaśniła też odrazu że bynajmniej nie miała zamiaru śledzić Wierę; poprostu weszła do bibljoteki po nową książkę, a posłyszawszy odgłosy gwałtownej sprzeczki, pobiegła do swej sypialni po rewolwer.

Wiera ocknęła się wreszcie z tępej zadumy i z właściwą sobie nieobliczalną zmiennością nastroju natarła gwałtownie na Angielkę.

— Kto panią prosił o tę interwencję? — zasyczała złowrogo, — Kto panią upoważnił mieszać się w nieswoje sprawy? —

Daisy była zaskoczona i przerażona. Cofała się krok za krokiem ku tylnej ściance kajuty, ustępując z drogi Rosjance.

— Alež, drogie dziecko, — perswadowała łagodnie, — czy zdaje pani sobie sprawę z tego co byłoby ją spotkało, gdyby nie moja interwncja? —

— Tak jest! Bodajby się było to stało wraz z wszelkiemi konsekwencjami! Nie miałabym dzisiaj na sumieniu życia ludzkiego! —

— Życia ludzdzdz... —

— Tak przeklęta Anglico!... Nie byłabym dziś dwukrotną morderczynią,... i trzeci człowiek, niwinny,... ni byłby zginął,... gdyby nie ty,... twoja purytańska pruderja,... twoje zgorszenie i niepowołana interwencja w obronie mojej cnoty, ha, ha, ha,... ha, ha, ha, ha,... —

Bezpośrednio po napadzie histerycznego śmiechu nastąpił wybuch wściekłości. Z dziką furją przyskoczyła Wiera do osłupiałej Angielki, ścisnęła ja oburącz pod gardło i zaczeła ją dusić, miotając przekleństwa jakichby się pijany majtek nie powstydził. Daisy bywała w gorszych opałach od czasu, jak wstąpiła do „Intelligence Service“, ale zaskoczył ją ten brutalny atak; osunęła się na krzesło bezsilnie, i niewiadomo czem byłaby się zakończyła ta przykra scena, gdyby nie delegat angielski, czyli Jack Lear, który zjawił się, jak deus ex machina w najbardziej krytycznym momencie. W kilka minut później, gdy Daisy, oparta na ramieniu swego wiernego sojusznika mijała drzwi kabiny profesora, posłyszeli oboje podniesiony głos Wiery:

— Wybieraj! Albo ja, albo ona! — wołała urocza histeryczka.

Nie dowiedzieli się, co Fedor Rusanow odpowiedział na to córce, lecz najwidoczniej jego wyrok wypadł na korzyść Daisy, skoro w dwa dni później, w Konstantynopolu Wiera nie żegnając się z nikim opuściła jacht na zawsze....

Nie można się dziwić, że po tem zajściu Daisy nie potrafiła przez długi czas zapanować nad nerwami, że nawet proste słowa Jacka wzruszyły ją do łez.

Nazajutrz delegaci opuścili Moskwę, prócz tych dwóch ryzykantów, Polaka i Anglika. Profesor Rusanow wyjeżdżał zawsze wczesnym rankiem, i dopiero pod wieczór charakterystyczny ton automobilowej trąbki obwieszczał jego powrót. W ciągu dnia Daisy i sir James zwiedzali osobliwości Moskwy, zachodzili do banku, na pocztę, raz nawet do konsulatu angielskiego zajrzeli po nowiny, zaś popołudnia spędzali w jednym z lokali uczęszczanych przez cudzoziemców, słowem zachowywali się, jak przystało na zagranicznych turystów. Sir James twierdził wprawdzie, że jest zachwycony egzotyzmem tej metropolji, znajdował wszystko „very interesting“ i prawdopodobnie był szczery lecz należało się liczyć z tem, iż jego nieuleczalny spleen zatęskni niebawem za nowemi wrażeniami, i egzotyczna, narazie, Moskwa zbrzydnie mu w końcu, jak niegdyś Londyn, New York, Paryż i wszystkie inne przeliczne miasta, które zwiedził w trakcie swoich podróży. Na myśl o tem Daisy drętwiała.

Tak upłynęły trzy dni.

— Trzecia noc bezsenna, — wyszeptała, siadając na łóżku. Nie mogła czytać, żadna lektura nie pociągała jej, lecz światło pozostawiła zapalone. Po raz pierwszy w życiu lękała się ciemności. Diaczego? Sama nie wiedziała, nie potrafiłaby nawet określić czego się obawia. Zamieszkała na pierwszem piętrze, w pokoju, który niegdyś zajmowała Wiera, drzwi, zarówno te od kurytarza, jak i boczne, wiodące do sypialni „kuzyna“, sir Jamesa, zamknęła na klucz od wewnątrz, jedyne okno, które oprócz podwójnych szyb posiadało drewnianą okiennicę, słowem ze wszystkich stron była zabezpieczona przed możliwością czyjejś inwazji. Zresztą czyż jej to groziło? Profesor Rusanow zachowywał się wobec niej stale, jak skończony gentleman, a nikt inny nie pozwoliłby sobie na takie zuchwalstwo wobec gościa ustosunkowanego uczonego, wobec jego domniemanej narzeczonej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Liczba bezrobotnych bez zmian.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Zestawienia urzędów pośrednictwą pracy wykazują na 5 września 251.547 **bezrobotnych**, co w porównaniu ze stanem z poprzedniego tygodnia oznacza spadek liczby zarejestrowanych bezrobotnych o 61.

WKŁADY W BANKACH ZMNIEJSZYŁY SIĘ.

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). Według zestawień statystycznych w bankach polskich tych, których kapitał zakładowy wynosi conajmniej 5 miljonów zł. w miesiącach od kwietnia do lipca **zanotowano znaczny spadek wkładów.** Stan wkładów terminowych na 31 lipca wynosi 169.684.000 zł. gdy w dn. 31 marca wyrażał się liczbą 223.322.000 zł. gdy na ostatniego marca 292.257.000 zł. Saldo kredytowe na rachunkach bieżących wynosiły 95.820.000 (w marcu 125.232.000). Zmniejszenie się zatem wkładów wyraża się liczbą 158.096.000 zł.

WPADŁ POD KOŁA POCIĄGU.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Na stacji w Blonia do pociągu osobowego, idącego do Warszawy, **chciał wskoczyć jakiś zapóźniony pasażer.** Dostał się on pod koła i poniósł śmierć. Dotychczas nie zdołano go rozpoznać.

Wypadek ks. Petrzyka w Częstochowie.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym uroczystości Narodzenia N. Marji P. Częstochowa przybrała uroczysty wygląd. Mieszkańcy udekorowali bramy i okna a wieczorem urządzono iluminację lampkami i świecami. Z całego kraju ściągnęły liczne rzesze pątników. Przez ulice miasta przechodzą kompanje poprzedzane przez orkiestry i prowadzone przez księży. Wszystkie sklepy zamknięte.

Pod Jasną Górą zdarzył się w poniedziałek wieczorem przykry wypadek. Mianowicie z pielgrzymką z Pabianic przybył ks. proboszcz **Leopold Petrzyk, Misjonarz.** Ks. Petrzyk przechodząc przez plac pod Jasną Górą, obecnie zniwelowany przez magistrat, nie zauważył z powodu ciemności dołu, w który upadł. Oprócz ogólnego potłuczenia ks. Petrzyk **doznał złamania nogi w dwu miejscach.** Kość przebiła mięśnie i skórę i wyszła na wierzch.

Proces o napad na Polaka.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Przed sądem karnym w Kluczborku na Śląsku Opolskim rozpoczął się proces o wyrzucenie ze wsi i pobicie nauczyciela polskiego M. Karaśkiewicza, który uczył we wsi Wedzin, w powiecie kluczborskim. Miejscowi szowiniści rozpoczęli akcję przeciwko szkole polskiej. Na czele akcji stał wójt miejscowy Tomasz Kosala, który pewnego dnia zorganizował napad na szkołę i nauczyciela. Nauczyciela wypędzono przemocą z domu, prowadzono do granicy, bijąc po drodze. Większość oskarżonych nosi nazwiska polskie. Są to górnoślązacy, ofiary polityki germanizacyjnej.

WICEWOJEWODA WILEŃSKI.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Na opróżnione stanowisko po p. Kirtiklisie, wicewojewodzie wileńskim, mianowany został dotychczasowy starosta dziśnieński **Marjan Władysław Jankowski.**

PROFESOR RUMUŃSKI W POLSCE.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Do Polski przybył dr. J. Aleksa, profesor nadzwyczajny wydziału lekarskiego uniwersytetu rumuńskiego w Jassach. Chce on zaznajomić się z państwowemi i komunalnemi organizacjami życia publicznego.

—:o:—

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Ambasador angielski sir Erskine i poseł Rzeszy dr. Moltke złożyli dziś wizyty wiceministrowi spraw zagr. p. Beckowi.

DYR. DAMIANI W ZAKOPANEM.

Zakopane, 8. 9. (PAT). Przybył do Zakopanego na kilkotygodniowy wypoczynek dyrektor bibljoteki parlamentu italskiego w Rzymie Enrico Damiani, wielki przyjaciel Polski i tłomacz wielu dzieł literatury naszej na język włoski.

PÓŁ MILJONA DLA POWODZIAN.

Warszawa, 8. 9. (PAT). Główny komitet społeczny pomocy ofiarom powodzi w województwach wileńskiem, nowogrodzkiem i białostockiem podaje, że do dnia 3 września **złożono na rzecz powodzian ogółem 522.085.000 zł. 40 gr.**

Gdzie mordercy Hołówki?

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). Za pośrednictwem „Iskry" dowiadujemy się w ostatniej chwili, że śledztwo w sprawie mordu truskawieckiego prowadzone jest nadal i w chwili **obecnej znajduje się w stadjum decydującem dla jego wyników.** Z uwagi na ten **właśnie stan śledztwa nie mogą być obecnie ujawnione żadne szczegóły akcji władz policyjnych i sądowych.**

JABŁONOWSKI I PIĄTKOWSKI WYPUSZCZENI NA WOLNOŚĆ.

Warszawa, 8. 9. (PAT). Przekazani przez władze łotewskie władzom polskim Jabłonowski Jan i Piątkowski Józef zostali w dniu dzisiejszym wypuszczeni na wolność po zbadaniu **przez władze śledcze, które nie stwierdziły udziału w jakimkolwiek przestępstwie politycznem czy kryminalnem.**

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Według doniesień ze Lwowa, śledztwo w sprawie zamordowania posła Hołówki trwa i doprowadziło do aresztowania licznych osób. **Mówią, że między aresztowanymi znajdują się 4 osoby, które są bezpośrednio zawikłane w dokonanie zbrodni.** Aresztowań dokonano po wsiach nowiatu drohobyckiego.

POS. KOCHAN SKAZANY NA CZTERY MIESIĄCE WIĘZIENIA.

We Lwowie odbyła się ponownie rozprawa przeciw posłowi Undo Włodzimierzowi Kochanowi, skazanemu w lutym b. r. na 3 miesiące więzienia za zbrodnię zdrady stanu, a w szczególności za wygłoszenie szeregu mów antypaństwowych. Po przeprowadzonej rozprawie **sąd skazał posła Kochana na 4 miesiące więzienia.**

Mac Donald przed parlamentem.

Zmiana miejsc. — Partja Pracy w opozycji.

Londyn, 8 września. Parlament angielski zebrał się dziś po południu na nadzwyczajną, a może i najważniejszą od czasu wojny, sesję. **Izba gmin zebrała się o godz. 14.45 a Izba lordów o godz. 16.15.** Wszyscy zdają sobie sprawę z doniosłości obecnej sesji. To też przed gmachem zgromadziły się **olbrzymie tłumy ludności,** jak za czasów wydarzeń wojennych. Z trudem tylko utrzymuje policja porządek. Wszystkie oblicza tak ludności, jak zjeżdżających się parlamentarzystów, są poważne. Izba gmin przybrała zupełnie odmienny wygląd: Partja Pracy zajęła ławy opozycji, konserwatyści i liberalowie ławy rządowe. Przed rozpoczęciem obrad na interpelację Hendersona **Mac Donald zapowiedział, że dziś wieczór postawi rząd kwestję zaufania.** Po odczytaniu orędzia królewskiego, mówiącego o ciężkiej sytuacji finansowej i o potrzebie uchwalenia nowych dochodów, zabrał głos premjer Mac Donald. Zaproponował utworzenie komisji, któraby się zajęła wynalezieniem środków zmierzających do uzdrowienia stosunków finansowych, poczem wygłosił dłuższe przemówienie.

Piękny przykład króla angielskiego.

Będzie pobierał o 50 tys. funtów mniej.

Londyn, 8 września. Król angielski przyjął na audjencji premjera Mac Donalda i zawiadomił go, **iż życzy sobie, aby mu z listy cywilnej skreślono 50 tysięcy funtów,** gdyż osobiście pragnie przyczynić się do redukcji wydatków państwowych. Król zaznaczył dalej, że także królowa i członkowie rodziny królewskiej, którzy pobierają apanaże, wyrazili życzenie, aby im je obniżono. **Mac Donald podziękował królowi i rodzinie królewskiej za wspaniałomyślny przykład.**

Niemcy przeciw p. Titulescu.

Berlin, 8. 9. (PAT). Prasa niemiecka przyjęła **z wielkiem niezadowoleniem wiadomość o wyborze** Titulescu na stanowisko przewodniczącego Zgromadzenia Ligi Narodów.

Zdaniem „Voss.-Ztg." wybór ten dowodzi, jak usilnie agitowano przeciwko delegatowi węgierskiemu hr. Apponyi i to dlatego, że **jest on zwolennikiem polityki rewizjonistycznej.**

Zdaniem „Lokal Anzeiger" wybór ten jest przeforsowany przez Francję dla wynagrodzenia Titulescu za jego stanowisko w kwestji mniejszościowej, a zarazem **dla wzmocnienia pozycji wrogich Niemcom partyj rumuńskich.**

SAMOBÓJSTWO GENERAŁA NIEMIECKIEGO.

Berlin, 8. 9. (PAT). B. szef sztabu generalnego armji Mackensena z czasów Wielkiej Wojny dymisjonowany gen. Grosmann popełnił w Zurychu samobójstwo wystrzałem z rewolweru. Liczący lat 65 samobójca odbył w czasie wojny całą kampanję na wschodnim froncie niemieckim.

EPIDEMJA TYFUSU W ROSJI.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). Z Moskwy **donoszą o szalejącej na północy Rosji epidemji tyfusu plamistego. Niektóre baraki są podobne do trupiarni.** Na barłogach leżą razem martwi i chorzy. Przy wyrębie lasów i eksporcie drzewa w Archangielsku nastąpiła zupełna dezorganizacja, gdyż szalejąca epidemja codziennie ubywa zgóra 100 rąk roboczych.

BOLSZEWICY NAPADLI ŻOŁNIERZY Z. K. O. P.

Wilno, 8. 9. (PAT). „Słowo" wileńskie podaje, że na odcinku Dolhinów w powiecie wilejskim przechodzący patrol KOP. został **niespodzianie ostrzeliwany z tyłu i z boku.** Napadnięci próbowali bronić się, lecz został zwartym pierścieniem straży bolszewickiej, która obu żołnierzy KOP. uprowadziła na swe terytorjum. W chwili przekraczania granicy nadbiegła zaalarmowana placówka KOP., którą **bolszewicy powitali strzałami rewolwerowemi.** — Władze KOP. wystąpiły z żądaniem odpowiedniego zadośćuczynienia.

MANEWRY FLOTY SOWIECKIEJ.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) W manewrach floty sowieckiej na morzu Bałtyckiem, które rozpoczęły się w ubiegłym tygodniu i trwać będą do 15 bm., biorą udział dwie eskadry, złożone z dwu statków linjowych, 12 krążowników, 30 torpedowców, 16 łodzi podwodnych i kilku statków pomocniczych. Przypomnieć należy, że w roku ubiegłym manewry sowieckie odbywały się nawet niedaleko Helu.

SAMOLOT JUGOSŁOWIAŃSKI WYLĄDOWAŁ NA WĘGRZECH.

Budapeszt, 8 września. W węgierskiej gminie Tomasi wylądował dziś samolot jugosłowiański. Podczas przymusowego lądowania aparat uległ zniszczeniu. Obaj lotnicy, oficerowie jugosłowiańscy odnieśli lekkie rany. — **Oświadczyli oni, że podczas lotu z Sarajewa do Zagrzebia zbłądzili.**

Wypadek podczas wyścigu motorówek

Detroit, 8. 9. (PAT). W poniedziałek rozpoczęły się w Detroit wielkie międzynarodowe zawody motorówek z udziałem najznakomitszych kierowców świata o puhar Harmswortha. **W drugim biegu wydarzył się jednak wypadek.** Kiedy motorówka „Miss England", pilotowana przez Kaye Don'a, wpadła w wir, spowodowany przez „Miss America IX", w pełnej szybkości wykonując wiraż „Miss England" przewróciła się, napełniła wodą i zatonęła. **Keay Don i jego dwaj mechanicy poszli na dno, zostali jednak szczęśliwie wydobyci, nie ponosząc żadnych obrażeń.** Puhar Harmswortha pozostał nadal w ręku Stanów Zjednoczonych.

WOJ. LAMOT USTĘPUJE.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.). Obiegają pogłoski, że wiceminister spr. wewnętrznych p. **Stamirowski** ustąpi z dotychczasowego stanowiska i będzie mianowany wojewodą pomorskim na miejsce dotychczasowego wojewody p. W. **Lamota.**

WYWÓZ I PRZYWÓZ ZBOŻA.

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Za cały rok gospodarczy od sierpnia ub. r. do lipca obroty w handlu zagranicznym zbożem i mąką przedstawiały się następująco w tonnach: wywiezione pszenicy 84.536, żyta 276.184, jęczmienia 127.062, owsa 6.426, mąki pszennej i żytniej 89.972. Przywieziono pszenicy 2.305, żyta 105, jęczmienia 36 i owsa 6 tonn.

POPYT NA NAFTĘ WZROSŁ.

Warszawa, 8. 9. (Tel. wł.). W przemyśle naftowym popyt w kraju zwłaszcza na naftę oraz oleje smarowe i gazolinę **silnie wzrósł.** Zbyt produktów rafineryjnych na rynkach zagranicznych zwiększył się znacznie i przekroczył o 17% poziom z roku ubiegłego.

—ooo—

Różne wiadomości.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.) W Państwowym Instytucie Eksportowym odbyła się konferencja w sprawie organizacji podaży towarów polskich na rynku amerykańskim. W obradach brał również udział delegat polskiego kupiectwa w Ameryce **p. Kurowski.**

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym na giełdzie walutowej wobec znacznego zaofiarowania banknotów dolarów, kurs dolara **wahał się między 8.92 a 8.90 przy słabej tendencji.**

Warszawa, 9. 9. (Telef. wł.) Do **Warszawy przybyła pani R. Bailly, która bawiła przez** kilka dni na Górnym Śląsku. Jest ona prezeską Towarzystwa Przyjaciół Polski.

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.) **Obrady zjazdu polskich przemysłowców naftowych toczyć się będą w Żegiestowie.**

Warszawa, 8. 9. (Telef. wł.). **Według obiegających pogłosek rozpatrywana jest sprawa likwidacji sądu apelacyjnego w Toruniu.**

Warszawa, 9. 9. (Tel. wł.). W Gdańsku zmarł **Michał Litewski,** współtowarzysz pracy b. wojewody pomorskiego Łaszewskiego i b. marsz. Sejmu i Senatu Trąmpczyńskiego.

Po zamknięciu kroniki.

Kształcenie uczniów rzemieślniczych.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie przypomina, że przed przyjęciem ucznia na naukę w mieście Krakowie winien być on poddany badaniu psychotechnicznemu (Muzeum Przemysłowe w Krakowie, ul. Smolesk 9) i że na wypadek niedopełnienia tego obowiązku przez rzemieślników kształcących uczniów, uczniowie ci nie będą dopuszczeni do egzaminu czeladniczego. Równocześnie przypomina Izba Rzemieślnicza tym wszystkim rzemieślnikom, którzy uzyskali uprawnienia przemysłowe dopiero po 15 grudnia 1927 r., że bez poddania się egzaminowi mistrzowskiemu nie mają prawa kształcenia uczniów i że nietylko narażają uczniów na stratę czasu, bo uczniowie ci nie będą dopuszczeni do egzaminu czeladniczego, ale także narażają się na odszkodowanie, jakie ma opieka prawo żądać.

ZAPROSZENIE

na

WALNE ZGROMADZENIE

członków Związku handl. przemysł.:

Katol. Krawców Spółdzielni

zarej. z ogran. odp. w Krakowie,

które odbędzie się w piątek, dnia 18 września 1931 **w lokalu Związku w Krakowie przy ul. Florjańskiej** o godz. 19·30 z następującym porządkiem obrad:

1. odczytanie protokołu ostatniego Waln Zgr.
2. sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1930.
3. sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
4. wnioski z bilansu wypływające,
5. wybór Rady nadzorczej.
6. wybór Komisji rewizyjnej,
7. wnioski członków.

Kraków, dnia 4. września 1931.

(—) Ks. Jan Masny w. r.
Przewodn. Rady Nadz.

Magistrat stoł. Król. m. Krakowa
do L. Ba. Arch. 33/31. K.

Ogłoszenie przetargu publicznego.

Celem oddania w przedsiębiorstwo wszystkich robót i dostaw przy: nadbudowie II-go piętra 2-skrzydeł w szkole imienia Dra. Jordana przy ulicy Słonecznej L. 18 Dz. XII w Krakowie.

Gmina miasta Krakowa rozpisuje publiczny przetarg z terminem wniesienia ofert w dniu 16 września b. r. do godz. 12-tej w południe.

Szczegółowe ogłoszenie powyższego przetargu znajduje się na tablicy urzędowej w gmachu Magistratu.

Formularze ofertowe i informacje można otrzymać od dnia 9-go września br. w Budownictwie miejskiem Oddz. A. (Oddział budowli gminnych) w godz. od 11 — 14.

Kraków, dnia 7 września 1931.

Prezydent miasta
w. z.
Dr. Kazimierz Duch w. r.

Swój do Swego po Swoje!

Do wynajęcia

I. piętro w domu narożnym od Rynku i Sławkowskiej, złożone z 14 pokoi i 2 kuchni na

mieszkanie lub biura

wyłącznie tylko dla Chrześcijan.

Oferty przyjmuje

Sekretarjat Arcybractwa Miłosierdzia (Sienna 5. I p.)

W dniach powszednich między g. 10 a 12.

Pektoraliki, koloradki

gumowane dla P. T. Księży, bielizna, rękawiczki, skarpetki, kapelusze

poleca

Roman Szczerba

Kraków, Florjańska 40

Różne

Najnowsze

Kapelusze, Krawaty, Koszule, Pyjamy, Kołnierze, Rękawiczki, Skarpetki, Obuwie, Pullovery, Bielizna Jaegerowska. Laski, Parasole.

Ceny najniższe!

Gatunki pierwszorzędne!

„Au Bon Marché"

Kraków, Szpitalna 11.

Poszukuję pokoju nieumeblowanego ew. obiad emeryt. urzędnik państwowy 1 października I lub II p. Zgłoszenia „Głos Narodu" pod A. M.



MIESZKANIE 4 lub 5 pokojowe komfortowe I piętro koło Parku Krakowskiego, Kraków ulica Urzędnicza L. 10. tanio do wynajęcia. Dozorca wskaże. 680

Gry na fortepianie udziela na wszystkich stopniach rytunowana pianistka Stanisława Poprawska Sławkowska 26. Zgłoszenia od 4 — 6.

Naprawa dywanów perskich kilimów makat szali. najtaniej Jana 13. Wesołowski.

Rainer Józef rocznik 1898 w Kłyzowie powiat Nisko, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Nisko. 688

Wszelkie

przybory szkolne

poleca:

Skład papieru i galanterji

Michał Słomiany

Kraków, Sławkowska L. 24.

Unieważniam zgubiony dowód osobisty Karol Barta stud. med. U. J.

Posad poszukują

GOSPODYNI koło 38 lat dobrej prezentacji uczciwa wyszkolona w zawodzie swoim poszukuje posady od każdego czasu na probostwo. Kraków, Karmelicka 17. mieszkanie 8. 681

Bezrobotny publicysta pracujący od lat z górą 17 poszukuje zajęcia. Pierwszorzędne referencje. Wiadomość do Adm. „Gł. Nar." pod „Publicysta". 684

PANIENKA znająca szycie z krojem poszukuje pracy na dniówki z utrzymaniem Zgłoszenia do Adm. „Głosu Nar." pod „Józefa". 687

Kwalifikowana nauczycielka historji i polskiego z 6-letnią praktyką w gimnazjum poszukuje posady w jakimkolwiek zakładzie naukowym od 1 września. Zgłoszenia pod „Nauczycielka" do „Gł. N."

Szukam bezpłatnej praktyki w biurze przemysłowem lub handlowem. Zgł. do „Gł. N." pod „Absolwentka Szkoły Kupieckiej".

Dla P. T. Zarządów i Kierownictw Szkół!

Księgarnia Krakowska, Kraków św. Krzyża L. 13

poleca:

Tablice anatomiczne „Ustrój człowieka". Komplet 6 tablic barwnych, każda po	zł. 3·50
Tablice botaniczne proj. A. Mieszczańska. Komplet 8 tablic barwnych, „	„ 3·—
„ „ do nauki poglądowej w barwnem wykonaniu, 42 szt. komplet . . .	„ 12·—
Tablica głosek niemieckich systemem Benniego	„ 4·—
„ „ polskich „ „	„ 4·—
Tablice do nauki historji polskiej barwne, wyk. Norblin. Poszczególna tablica podklejona na kartonie	„ 5·75
Tablice statystyczne. Komplet 6 tablic	„ 3·—
„ technologiczne: narzędzia ślusarskie	„ 2·50
„ „ „ kowalskie	„ 2.50
„ zoologiczne barwne po . . . . zł. 2·— i	„ 3·—
„ „ do nauki poglądowej w barwnem wykonaniu, 27 szt. komplet	„ 8·—
Fryzy ludowe Pillatiego, sztuka po	„ 2·—

Na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne, globusy. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Kosztów opakowania nie dolicza się.

Dla P. T. Nauczycielstwa!

na rok szkolny 1931|32.

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13

poleca z wydawnictw z zakresu pedagogiki, metodyk i dydaktyk:

SPITZER S.: Metodyka nauki rachunków. Praktyczny przewodnik dla seminarjów i nauczycieli Cz. I 1.50
— Cz. II 1.80
— Szczegółowe plany tygodniowe dla nauki rachunków i geometrji szkół powszech. . —.20

RELIGJA:

ABT St. X. Dr.: Wypisy do dziejów Kościoła powszechnego. Tom I Starożytność chrześcijańska 4.80
BOCZAR J. X.: Metodyka nauczania religji katolickiej 1.80
BIELAWSKI Z. Dr. X.: Katechezy biblijne na I kl. szk. powszechnej w druku
— Katechezy biblijne na II i III kl. szkoły powszechnej . . . . 12.—
— Przewodnik metodyczny do katechizmu rz.-katol. Archidiecezji Lwowskiej Cz. II. Katechezy o przykazaniach, dobrych uczynkach i o grzechu . . . . 6.—
BROWNSFORDÓWNA M.: Wykłady o katechizacji . . . . —.40
GADOWSKI W. X.: Katechezy biblijne dla kl. I i II szkół powszechnych . . . . . 4.—
— Nauka Kościoła. Wybór orzeczeń dogmatycznych Kościoła katol. i Jego praw kanonicznych 1.80
— Szkice katechez do małego katechizmu dla III i IV kl. szk. powsz. Cz. I i II razem 7.—
GÓRSKA P.: W naszych Kościołach. Pogadanki i obrazki liturgiczne 2.90
GRALEWSKI J. X.: Nauczanie religji rz.-katol. w oddziele I, II, III i IV szkół powszech. —.30
KOSIŃSKI W. Dr. X.: Metodyka nauczania religji, czyli katechetyka 2.50
KRZESZKIEWICZ St. Lic. X.: Metodyka nauki religji 1.20
MŁYNARCZYK J. X.: Pogadanki religijne z małemi dziećmi . . . . 6.—
POSADZOWA-MARCISZEWSKA St.: O nauczaniu religji . . . . —.80
— Pierwsze rozmowy religijne z małemi dziećmi 1.30
STIEGLITZ H., GALANT W. Dr. XX.: Katechezy I/IV . . . . 20.—
— Szczegółowo rozwinięte katechezy o spowiedzi i Komunji Św. . . . . 3.—
SZUKALSKI J. Prof. X.: Podręcznik metotycznego do nauki historji biblijnej Tom I broszur. . . . . 18.—
— oprawny w płótno . . . . 21.—
— Tom II broszur. . . . . 24.—
— oprawny w płótno . . . . 27.—
THULLIE K. Dr. X.: Wskazówki metodyczne nauczania biblji i katechizmu . . . . . —.45
— Uwagi metodyczne do dziejów objawienia Bożego w Nowym Testemencie Cz. I . 45.—
— Cz. II . . . . 30.—

ROBOTY I RYSUNKI:

ANDRUCHOWICZ T. i OGIELSKI W.: Roboty ręczne w glinie i papierze. Podręcznik metodyczny dla nauczycieli szkół powszech.
Zeszyt I 2.50
Zeszyt II . . . . 4.—

Na składzie wszelkie podręczniki szkolne, mapy ścienne i podręczne, globusy, tablice do nauki poglądowej. Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna. Koszta porta paczek zniżone do połowy. Kosztów opakowania nie dolicza się.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.